Numer podwójny — 16 stron **Cena 10 zł.**

PRZEŁOM

ORGAN ŻYDOWSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ „POALEJ SJON" LEWICY

ROK II **CZERWIEC — LIPIEC 1947 R.** **Nr 6-7 (11-12)**

Warszawa — Łódź — Kraków — Wrocław — Szczecin

Adolf Berman

HISTORYCZNY ZWROT

(Po przemówieniu amb. Gromyko na ostatniej sesji O. N. Z.)

Naród żydowski przeżywa obecnie historyczne chwile. Tragedia żydowska stanęła w całej pełni przed forum międzynarodowym. Narody świata zmuszone są współuczestniczyć w rozwiązaniu światowej kwestii żydowskiej.

Już po wojnie i katastrofie narodowej przeżyli Żydzi całego świata straszliwe rozczarowanie. Fakt, że po tym wszystkim, co zaszło, 250 tysięcy Żydów musi jeszcze wegetować za drutami w obozach, że wrota Palestyny są dla nich zamknięte, że po kataklizmie i wymordowaniu 6 milionów Żydów Wielka Brytania uważała za możliwe zaatakować brutalnie twórczy i pracujący ośrodek żydowski w Palestynie — wszystko to wywołało wśród milionowych mas żydowskich poczucie niesłychanej krzywdy, opuszczenia i osamotnienia.

W tę atmosferę zdrady, łamania zobowiązań międzynarodowych i kapitalistycznej zgnilizny moralnej — ostatnia sesja O.N.Z. wniosła wiew świeżego powietrza, rozpaliła nad umęczonym narodem żydowskim gwiazdę nadziei. Nie uczyniły tego mocarstwa kapitalistyczne. One grzęzną coraz bardziej w polityce cynicznego „byznesu", nad całą ich dyplomacją unoszą się cuchnące opary nafty, ciasne kapitalistyczne interesy klasowe przysłaniają im obraz świata, dążenia własnych narodów i całej ludzkości. Naród żydowski i ludy świata otrzymały znów wielką lekcję historyczną.

Nosicielami istotnego humanitaryzmu były na sesji O. N. Z. wyłącznie i jedynie — siły postępu i świata pracy, państwa demokratyczne z Polską i Czechosłowacją na czele, przede wszystkim zaś Socjalistyczny Związek Radziecki. Przez przedstawicieli tych sił przemówiło sumienie świata w stosunku do narodu żydowskiego. To one walczyły energicznie i konsekwentnie o dopuszczenie przedstawicieli żydowskich do sesji, to one zobrazowały całokształt tragedii mas żydowskich w czasie wojny, to one z całą stanowczością poparły żydowskie dążenia i aspiracje narodowe w Palestynie, przy uwzględnieniu praw ludności arabskiej.

Szczególnie wielkie wrażenie wywołało w całym świecie żydowskim stanowisko Związku Radzieckiego. Oświadczenie amb. Gromyko zostało przez całą prasę żydowską na świecie określone jako historyczne. Amb. Gromyko zobrazował ogrom cierpień narodu żydowskiego w czasie hitlerowskiej inwazji i po wyzwoleniu oraz wezwał narody świata do radykalnego i ostatecznego rozwiązania tego tragicznego problemu. Przedstawiciel socjalistycznego Związku Radzieckiego stwierdził z trybuny O. N. Z., że uznaje prawo narodu żydowskiego do własnego państwa! Stwierdził również związek historyczny narodu żydowskiego z Palestyną, oraz fakt, że znaczna część narodu żydowskiego wiąże swą przyszłość z przyszłością Palestyny. Oświadczenie to stanowi zwrotny punkt w polityce Związku Radzieckiego w stosunku do kwestii żydowskiej i sprawy Palestyny.

To nowe stanowisko będzie miało ogromny wpływ na stosunek międzynarodowego ruchu robotniczego i czynników postępowych we wszystkich krajach do sprawy żydowskiej i jej rozwiązania. Oświadczenie przedstawiciela Związku Radzieckiego wywrze niewątpliwie wielki wpływ na dalsze kształtowanie się i rozwój żydowskiego ruchu robotniczego na całym świecie. Dyskusja między pro-palestyńskimi i anty-palestyńskimi ugrupowaniami jest skończona. Deklaracja amb. Gromyko przypieczętowała ostatecznie bankructwo tych grup w żydowskim ruchu robotniczym, które dotychczas nie miały zrozumienia dla narodowo-wyzwoleńczych i niepodległościowo - państwowych dążeń mas żydowskich, w pierwszym rzędzie bankructwo ideowo - polityczne „Bundu" oraz tych grup żydowskich w ogólnym radykalnym ruchu robotniczym, które nie umiały jeszcze same przezwyciężyć pozostałości luksemburgizmu, narodowego nihilizmu i skłonności sekciarskich.

Z dumą i satysfakcją mamy prawo stwierdzić zwycięstwo prawdy historycznej, reprezentowanej przez światowy ruch marksistowskiego „Poalej Sjonu", który od dziesiątków lat walczy o wyzwolenie społeczne i narodowe ludu żydowskiego, wiążąc organicznie walkę klasową o zwycięstwo mas pracujących i o Socjalizm z walką narodowo - wyzwoleńczą o Niepodległość i żydowskie państwo socjalistyczne w Palestynie. Od dziesiątków lat walczy „Poalej Sjon" lewica o postępową, szczerze-demokratyczną i pro-sowiecką orientację żydowskiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego oraz o solidarność i braterstwo żydowskich i arabskich mas ludowych. Zdecydowanie antyfaszystowska i antyimperialistyczna linia polityczna „Poalej Sjonu" i całej pro-palestyńskiej lewicy robotniczej splata się coraz silniej z walką wyzwoleńczą międzynarodowej klasy robotniczej i wszystkich uciemiężonych narodów.

Nowe stanowisko Związku Radzieckiego w sprawie Palestyny pociągnie za sobą niewątpliwie daleko idące konsekwencje polityczne i organizacyjne w łonie narodu żydowskiego i klasy robotniczej zarówno w Palestynie, jak i w innych krajach. Radykalne, awangardowe elementy wśród ludu żydowskiego muszą czuwać nad tym, aby przeobrażenia te szły po linii postępu i doprowadziły do hegemonii klasy robotniczej i czynników postępowych w walce wyzwoleńczej.

Stanowisko Związku Radzieckiego, wyrażone na ostatniej sesji O. N. Z. nie jest koniunkturalne. Ukształtowało się ono stopniowo na skutek szeregu doniosłych przeobrażeń i przemian historycznych. Sądzimy, że najbardziej istotne przyczyny przewartościowania dotychczasowych pojęć i zmiany stanowiska zasadniczego są następujące: 1) katastrofa i tragedia narodu żydowskiego, która w całej pełni ujawniła anomalie jego życia i klęskę eksterytorialności, 2) ogromny wzrost poczucia narodowego wśród 12 milionów Żydów i żywiołowy rozwój dążeń narodowo-wyzwoleńczych i niepodległościowo-palestyńskich, 3) fakt, że Palestyna stała się ośrodkiem postępu gospodarczego i społecznego na Bliskim Wschodzie z silną, 170-tysięczną zorganizowaną klasą robotniczą, z silną warstwą chłopską, z ogromną siecią instytucji

(Dokończenie na str. 2).

„Wolni z wolnymi, równi z równymi!"

Historyczny zwrot

(Dokończenie ze str. 1)

gospodarczych, społecznych, politycznych i kulturalnych, 4) fakt, że walka społeczeństwa żydowskiego w Palestynie w obronie praw narodu żydowskiego przybiera coraz bardziej charakter walki antyimperialistycznej i niepodległościowej, opartej o silną 80-tysięczną armię podziemną „Hagany" i „Palmachu" i o zorganizowaną klasę robotniczą, 5) stwierdzenie, że obecny nacjonalistyczny ruch arabski nosi nadal feodalny, reakcyjny, pro-faszystowski charakter i jest narzędziem w rękach imperializmu, wymierzonym przeciw demokracji i Związkowi Radzieckiemu, 6) katastrofalna sytuacja 250 tysięcy Żydów w obozach, którzy całą siłą zdeterminowanej masy dążą do przełamania wrót Palestyny; Związek Radziecki zainteresowany jest w szybkim rozwiązaniu tego problemu i w likwidacji obozów, w których poza Żydami znajdują się liczne grupy reakcyjnych bankrutów politycznych, gniazda anty-sowieckich kondotierów różnych narodowości, 7) głębokie przeobrażenia ideologiczne w międzynarodowym marksistowskim ruchu robotniczym, który z pozycji czysto klasowych i swego czasu kosmopolitycznych doszedł do stanowiska, wiążącego organicznie walkę klasową z ruchem wyzwolenia narodowego, internacjonalizm proletariacki z ludowym, niepodległościowym patriotycznym.

Ta wielka przemiana, której klasycznym przykładem jest ewolucja od SDKP i L poprzez KPP do PPR nie mogła pozostać bez echa w stosunku do sprawy żydowskiej. Ewolucja, którą przeszły partie marksistowskie w Polsce, we Francji, w Jugosławii, Bułgarii i na całym świecie, musiała nastąpić również w stosunku do narodu żydowskiego. Również lud żydowski musi powiązać organicznie walkę o postęp społeczny i Socjalizm z żydowską patriotyczną narodowo-wyzwoleńczą walką niepodległościową o własne państwo ludowe w swej historycznej ojczyźnie. Nie ma i nie może być dwóch miar. Naród żydowski nie może zostać i nie zostanie wieczną mniejszością narodową, wiecznie eksterytorialnym i bezpaństwowym pariasem wśród narodów. Ma prawo do własnej niepodległości i suwerenności.

Oto jest głęboki sens, to są najbardziej istotne przyczyny, które wpłynęły na historyczny zwrot w stanowisku Związku Radzieckiego w sprawie Palestyny. Sprawdziły się w całej pełni przewidywania genialnego nauczyciela i wodza żydowskiej klasy robotniczej, Bera Borochowa, oparte na naukowej, marksistowskiej analizie rzeczywistości żydowskiej, że droga do koncentracji terytorialnej mas żydowskich w Palestynie i do niepodległości narodu żydowskiego prowadzi poprzez walkę klas i sojusz z międzynarodową klasą robotniczą. Nie ma innej drogi!

Terytorialna koncentracja i utworzenie socjalistycznego państwa żydowskiego to konieczność historyczna, podobnie, jak osiągnięcie Socjalizmu jest historyczną koniecznością, ale droga do tych celów jest ciężka i krwawa. Tylko w bezkompromisowej walce z siłami reakcji i imperializmu osiągnie się zwycięstwo.

Siły międzynarodowej reakcji starają się obecnie zahamować koło historii. To im się nie uda. Twórcze, produkcyjne, dynamiczne siły wszystkich narodów przezwyciężą, złamią przestarzałe formy i wszelkie hamulce. Uczyni to również lud żydowski z klasą robotniczą na czele, w oparciu o siły postępu, z wiarą w niezwyciężoną potęgę Socjalistycznego Związku Radzieckiego. **Adolf Berman.**

IGNIS

Triumf naszych idei

Jest w naszej radości, którą odpowiedzieliśmy na przemówienie ambasadora Gromyko na sesji palestyńskiej O.N.Z., coś znacznie więcej ponad radość z uzyskania potężnego sprzymierzeńca. Taka radość jest naturalna u każdego Żyda; nie doznawać jej mogą tylko ci nieliczni, którzy sami od dawna robią wszystko, ażeby postawić się poza nawiasem społeczeństwa żydowskiego. Ale nasze uczucia są czymś więcej jeszcze i należy to otwarcie i z dumą powiedzieć. Przemówienie przedstawiciela Związku Radzieckiego uważamy za potwierdzenie słuszności naszej drogi, słuszności naszych podstawowych, marksistowsko-borochowskich założeń.

Od wielu lat w łonie żydowskiego radykalnego ruchu robotniczego trwał spór o stosunek do Palestyny. Od wielu lat pogrobowcy nihilizmu narodowego przywoływali na pomoc wszystkich teoretyków marksizmu pod rząd, ażeby ich autorytetem dowieść rzekomej sprzeczności propalestyńskiego stanowiska z robotniczym radykalizmem i odsądzić od czci i wiary marksistowskiej tych, którzy twierdzili inaczej.

Gdzieś, na dalekim świecie i tuż o krok w Polsce, w Związku Radzieckim i we wszystkich partiach robotniczych świata, zachodziły wielkie przemiany — od kosmopolityzmu do postępowego, socjalistycznego patriotyzmu; ale w zaułku antypalestyńskim nic się nie zmieniło i ta atmosfera mąciła w dalszym ciągu zgodę w radykalnym ruchu robotniczym.

I oto na forum O.N.Z. przedstawiciel państwa radzieckiego uznał słuszność dążeń narodu żydowskiego do utworzenia własnego państwa w Palestynie. Jeszcze mamy w pamięci spór o pierwszomajowe hasła palestyńskie, a już okazuje się, że można było i należało tego sporu uniknąć. Okazało się, że nie jest występkiem przeciwko marksizmowi stanowisko propalestyńskie.

Myśmy wiedzieli coś więcej jeszcze: że właśnie głębokie i uczciwe stanowisko marksistowskie prowadzi do wytyczenia tej drogi narodowi żydowskiemu. W przemianach, jakie zachodziły stopniowo w radykalnym ruchu robotniczym, dostrzegaliśmy linię, wytkniętą kiedyś przez Borochowa. I to dawało nam pewność zwycięstwa. Marksistowska analiza specyficznej sytuacji narodu żydowskiego i oparta na niej prognoza znalazły historyczne potwierdzenie w aktualnych wydarzeniach.

Niepoprawni nazywali wczoraj jeszcze taktycznym posunięciem to, co było historycznym zwrotem. Ale dziś jest ich coraz mniej. Nie tylko bowiem naród żydowski zyskał sobie potężnego sprzymierzeńca. Potężnego sprzymierzeńca uzyskała również prawda borochowizmu.

Ignis.

TELEGRAM

Komitet Centralny „Poalej Sjon" lewicy w Polsce wystosował do ambasadora ZSRR Wiktora Lebiediewa pismo następującej treści:

W imieniu robotników żydowskich w Polsce wyrażamy Rządowi Radzieckiemu głęboką wdzięczność za szlachetne i sprawiedliwe stanowisko jego przedstawiciela na sesji ONZ w sprawie Palestyny.

Naród żydowski nigdy nie zapomni, że Związek Radziecki uznał jego prawo do własnej ojczyzny w Palestynie.

Komitet Centralny Żydowskiej Partii Robotniczej „Poalej Sjon" lewica.

Przewodniczący: **Dr A. Berman**

Sekretarz: **D. Sztokfisz.**

TELEGRAMY

DO

Ambasadora Andrzeja Gromyko

Żydowscy robotnicy - bojowcy na całym świecie, zorganizowani w Światowym Związku Żydowskiej Partii Robotniczej „Poalej Sjon" lewica, przesyłają serdeczne pozdrowienie bojowe przedstawicielowi Związku Radzieckiego, który pod pełnym autorytetem państwa socjalistycznego żądania narodu żydowskiego, w kategorycznej i otwartej formie powiedział całemu światu o naszych cierpieniach i uznał nasze prawo do narodowej niepodległości politycznej w Palestynie. W ciemnych latach faszyzmu i hitleryzmu pozostaliśmy wierni sztandarowi walczącego socjalizmu i mobilizowaliśmy siły żydowskich mas pracujących do poparcia postępowej demokracji, Związku Radzieckiego i jego bohaterskiej Czerwonej Armii. Wierzymy niezłomnie, że w naszej konsekwentnej walce będziemy znajdowali również nadal uznanie i pełną pomoc jako zadośćuczynienie za miliony braci i sióstr, ofiar faszystowskiego barbarzyństwa i setki tysięcy żydowskich bojowników, którzy padli w walce o społeczne i narodowe wyzwolenie.

BIURO ŚWIATOWE „POALEJ-SJON" LEWICY

Zerubawel, Nir, Erem

DO

Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej

WARSZAWA

W imieniu dziesiątków tysięcy robotników żydowskich, rozsianych po krajach i kontynentach, włączając obozy w Niemczech, Austrii, Włoszech, zorganizowanych pod sztandarem Światowego Związku Poalej-Sjon lewica, wyrażamy głębokie uznanie dla postawy przedstawicieli nowej Polski na sesji O.N.Z. w sprawie Palestyny i Narodu Żydowskiego. Wysoko cenimy pełen wzniosłych akcentów ludzkich głos Demokracji Polskiej zwłaszcza w chwili, gdy znaczny odłam świata cywilizowanego cynicznie się sprzeniewierza poczynionym zobowiązaniom wobec cierpień naszego Narodu. Wierzymy, że Demokracja Polska stanie w obronie Narodu Żydowskiego w tragicznym zmaganiu się o otwarcie bram Palestyny dla uratowanych ofiar hitleryzmu, o odbudowę niepodległego bytu narodowego w Palestynie na zasadach wolności dla całej ludności kraju.

BIURO ŚWIATOWE „POALEJ-SJON" LEWICY

Zerubawel, Nir, Erem

Depeszę powyższą wręczył tow. dr A. Berman osobiście Premierowi J. Cyrankiewiczowi. Odpisy depeszy przesłane zostały wszystkim ministrom Rzeczypospolitej.

ODEZWA ZWIĄZKU ŚWIATOWEGO „POALEJ SJON" LEWICY

Do robotników żydowskich na całym świecie!
Do mas pracujących Palestyny:
Do młodzieży żydowskiej!

Śmiałe wystąpienie przedstawiciela Związku Radzieckiego na zgromadzeniu Organizacji Narodów Zjednoczonych, jego szczere słowa o cierpieniach naszego narodu, jego płomienna obrona praw narodu żydowskiego do samodzielności narodowej, do własnego państwa, jego energiczny atak na zbankrutowany brytyjski system mandatowy i reżim ucisku w kraju, oczyściły duszną atmosferę zdrady, intryg i wykręcania się od międzynarodowych zobowiązań.

Byliśmy pewni, że socjalizm nie zawiedzie; zawodzą ci, którzy odwracają się od socjalizmu i podważają jego imię w służbie imperializmu; zawodzą ci, którzy w imię interesów naftowych odstawiają na bok najbardziej elementarne zasady ludzkiej moralności; zawodzą ci, dla których bazy wojskowe i przygotowania do trzeciej wojny światowej są ważniejsze, niż ideały pokoju i międzynarodowej solidarności.

Haniebny cynizm odpowiedzi Bevina w jego przemówieniu o Bliskim Wschodzie podkreśla jeszcze bardziej historyczną wartość deklaracji Związku Radzieckiego. Wiedzieliśmy, że ci, którzy wznieśli sztandar wyzwolenia i braterstwa ludów, zrozumieją wcześniej, czy później walkę wyzwoleńczą najbardziej uciemiężonego z wszystkich narodów.

Godzina dobrej woli i głębokiego zrozumienia nadeszła. Żydowski ruch robotniczy na całym świecie, robotnicy Palestyny, młodzież żydowska, naród żydowski w krajach diaspory, setki tysięcy Żydów w obozach, wysoko ocenią polityczne i moralne poparcie, którego udziela im w tej ciężkiej chwili Związek Radziecki.

Ze wzmożoną nadzieją, z podwojoną energią i nową odwagą i pewnością będą masy pracujące w Palestynie prowadziły dalej swoją walkę o narodowe i społeczne wyzwolenie, o niepodległość narodu, o prawdziwe przymierze i braterską przyjaźń z arabskimi masami ludowymi we wspólnym boju przeciw reżimowi ucisku, eksploatacji i niewolnictwa, ażeby wywalczyć równość, braterstwo i wolność dla obu narodów — narodu żydowskiego, powracającego do swojej ojczyzny i arabskiego społeczeństwa w kraju.

O wierność Socjalizmowi!
O proletariacki, budujący i walczący syjonizm!
O polityczną niepodległość Narodu!
O braterstwo ludów, o współpracę żydowsko - arabską!
O braterskie przymierze z narodami Związku Radzieckiego!

ŚWIATOWY ŻYDOWSKI ZWIĄZEK ROBOTNICZY
„POALEJ SJON" LEWICA
BIURO ŚWIATOWE.

Mówiła Nowa Polska...

Pod powyższym tytułem zostało zamieszczone w ukazującym się w Tel-Aviv organie Związku Światowego „Poalej-Sjon" lewicy, „Najwelt" („Nowy Świat") z dnia 16 maja r.b., przemówienie posła Fiderkiewicza na sesji palestyńskiej O.N.Z. Przemówienie to opatrzone zostało następującym komentarzem:

Mowa przedstawiciela Polski, d-ra Fiderkiewicza na Komisji politycznej O.N.Z. w sprawie Palestyny, przesiąknięta współczuciem dla cierpień mas żydowskich i głębokim zrozumieniem żydowskich żądań, jest nie tylko wyrażeniem poglądów rządu polskiego na sprawę Palestyny. Jest ona czymś znacznie więcej — wypływa z polskiego ducha wolnościowego, którego wyrazicielem jest dziś pokolenie bojowników o nową Polskę, o nowy, piękniejszy i lepszy świat, — nawiązuje do najwznioślejszych tradycji polskiej walki wyzwoleńczej. Słuchając teraz mowy d-ra Fiderkiewicza mieliśmy uczucie, że gdzieś z daleka, po stu latach krwi i łez, rozbrzmiewają jeszcze pogłosy walki największego poety polskiego, Adama Mickiewicza, o żydowski byt niepodległy w Palestynie, obok walki o nową, demokratyczną Polskę. Była to wypływająca z głębokiego przemyślenia i odczucia mowa bojowa o sprawę narodu, który utracił sześć milionów swoich dzieci, wymordowanych przez wroga ludzkości na ziemiach Polski, była to zapowiedź nowych stosunków między narodami i solidarności wszystkich uciemiężonych w walce o wolność...

REZOLUCJA K. C. „POALEJ SJON" LEWICY W POLSCE

w związku z ostatnią sesją O. N. Z. w sprawie Palestyny

1) Centralny Komitet Ż.P.R. „Poalej-Sjon" lewicy wyraża swe zadowolenie, że tragiczne problemy narodu żydowskiego stanęły przed forum międzynarodowym. Rozwiązanie kwestii żydowskiej w duchu idei wyzwolenia narodowego, niepodległości i sprawiedliwości społecznej jest możliwe wyłącznie w skali światowej, przez wspólny wysiłek narodów świata.

2) Centralny Komitet Ż.P.R. „Poalej-Sjon" lewicy wyraża głęboką wdzięczność Rządowi Rzeczypospolitej Polskiej i delegacji Polski na ostatniej sesji O.Z.N. za stanowisko zajęte w sprawie Palestyny. Żądanie dopuszczenia Agencji Żydowskiej, jako reprezentanta narodu żydowskiego, stwierdzenie nierozerwalnej łączności narodu żydowskiego z Palestyną, żądanie otwarcia wrót Palestyny dla imigracji żydowskiej, zwaszcza dla uchodźców w obozach, poparcie żydowskich dążeń i aspiracji narodowych w Palestynie, -- to wyraz głębokiego humanitaryzmu oraz ducha postępu i braterstwa ludów, panującego w nowej demokratycznej Polsce.

3) Centralny Komitet Ż.P.R. „Poalej-Sjon" lewicy wita z najwyższą radością stanowisko Związku Radzieckiego w sprawie Palestyny, wyrażone przez amb. Gromyko. Przyznanie przez Związek Radziecki narodowi żydowskiemu prawa do utworzenia własnego państwa, stwierdzenie, że aspiracje znacznej części narodu żydowskiego związane są z przyszłością Palestyny, podkreślenie, że naród żydowski ma swe historyczne korzenie w Palestynie -- to doniosły, historyczny zwrot w stosunku Związku Radzieckiego do kwestii żydowskiej i sprawy Palestyny. Stanowisko to będzie miało ogromne znaczenie dla dalszej narodowo-wyzwoleńczej walki ludu żydowskiego na całym świecie. Wystąpienie przedstawiciela Związku Radzieckiego, to głos sumienia świata i całej pracującej ludzkości. Naród żydowski, zmagający się ciężko z imperialistycznymi siłami, nigdy nie zapomni pomocy, udzielonej mu w krytycznej chwili przez Związek Radziecki, obrońcę wszystkich uciemiężonych narodów, awangardę postępu i sprawiedliwości społecznej.

4) Stanowisko Związku Radzieckiego i państw demokratycznych w sprawie Palestyny stanowi triumf historyczny żydowskiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego, w pierwszym zaś rzędzie Ż.P.R. „Poalej-Sjon" lewicy, walczącej na całym świecie od dziesiątków lat o żydowskie państwo socjalistyczne w Palestynie, w oparciu o siły postępu i międzynarodowego świata pracy ze Związkiem Radzieckim na czele, oraz o braterstwo i solidarność żydowskich i arabskich mas pracujących.

5) Stanowisko Związku Radzieckiego i państw demokratycznych w sprawie Palestyny ujawniło w całej pełni ostateczne bankructwo anty-palestyńskich ugrupowań w żydowskim ruchu robotniczym: „Bundu" i tych grup żydowskich w radykalnym ruchu robotniczym, które negują jeszcze prawa narodu żydowskiego do własnego państwa i własnej ojczyzny w Palestynie. Grupy te, które nie przezwyciężyły jeszcze tendencji sekciarskich i narodowo-nihilistycznych, będą musiały zrewidować swe przestarzałe stanowisko, niezgodne z duchem postępu i narodowo-wyzwoleńczej, niepodległościowej walki ludu żydowskiego na całym świecie.

6) Zbankrutowały również całkowicie te ugrupowania w narodzie żydowskim i w światowym ruchu syjonistycznym, które łączyły przyszłość narodu żydowskiego i Palestyny z orientacją na Wielką Brytanię lub Stany Zjednoczone, na siły kapitalistyczno-imperialistyczne. Zwyciężyła całkowicie nasza trzecia orientacja: na siły postępu, na państwa demokratyczne i potężny, socjalistyczny Związek Radziecki. Zbliża się chwila, gdy hegemonię w narodzie żydowskim, w światowym ruchu syjonistycznym i w społeczeństwie żydowskim w Palestynie obejmą czynniki szczerze demokratyczne i postępowe, z klasą robotniczą na czele.

7) Centralny Komitet „Poalej-Sjon" lewicy wzywa masy żydowskie do dalszej, jeszcze bardziej wytężonej i bezkompromisowej walki o wyzwolenie społeczne i narodowe, o otwarcie wrót Palestyny dla masowej imigracji żydowskiej, o dalszą rozbudowę Palestyny, o wspólną walkę robotników żydowskich i arabskich przeciw imperializmowi, reakcyjnym siłom i podżegaczom wojennym, o żydowską republikę socjalistyczną w Palestynie, o Niepodległość i Socjalizm.

Tow. George Nadżib Nazar w Polsce

Na zaproszenie Komitetu Centralnego Partii przybył do Polski tow. George Nadżib Nazar z Palestyny.

Tow. Nazar jest wybitnym arabskim działaczem robotniczym, przywódcą robotników arabskich, zrzeszonych w Generalnej Federacji Pracy (Histadrut). Tow. Nazar był jednym z przywódców i organizatorów żydowsko - arabskiego zw. robotniczego „Achwat Hapoalim" i żydowsko-arabskiej organizacji antyfaszystowskiej „Antifa", które powstały z inicjatywy i przy wybitnym udziale „Poalej Sjon" lewicy. Organizacje te zostały zdelegalizowane przez okupacyjne władze brytyjskie, którym nie na rękę była żydowsko-arabska solidarność robotnicza.

Tow. Nazar jest członkiem Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Zawodowej. Do Polski przyjechał z Pragi, gdzie brał udział w Konferencji Międzynarodówki. W Polsce będzie tow. Nazar uczestniczył w Nadzwyczajnej Ogólnokrajowej Konferencji Partyjnej, której uroczyste otwarcie odbędzie się **w sobotę, dnia 28 czerwca b. r. o godz. 14-ej, w sali teatru „Studio", Warszawa, ul. Karowa.**

Miłego i drogiego gościa, towarzysza walki „Poalej Sjon" lewicy, serdecznie witamy!

Ch. Finkelstein

PUSTYNIA ROZKWITAJĄCA

„Negew" stał się pojęciem znanym i bliskim całemu światu żydowskiemu od owej daty 7 października 1946 r., kiedy to nagle, w przeciągu jednej nocy, wyrosło na pustyni jedenaście nowych osiedli żydowskich. Aż do tego czasu wiedziano o Negewie nie wiele i rzadko o nim słyszano. W żydowskiej geografii politycznej nie zajmował on wiele miejsca. Wprawdzie pisarze i teoretycy syjonistyczni wskazywali od czasu do czasu na ogromne możliwości dla kolonizacji żydowskiej na tym terenie, ale t. zw. opinia publiczna nie poświęcała zbyt wielkiej uwagi temu zagadnieniu, jak gdyby nie chciano wierzyć, że można wydobyć coś z pustyni.

Fakty i czyny przekonują jednak ludzi. Nagła wieść o założeniu jedenastu kolonii w szczerej pustyni była prawdziwą niespodzianką dla szerokich mas żydowskich i na prawdę nie wiedziano, co bardziej podziwiać: śmiałość i bohaterstwo palestyńskiego Żyda, który dał taką godną odpowiedź władzom mandatowym z ich polityką „Białej Księgi", czy rozmach żydowskiej kolonizacji, która przez obsadzenie kilku punktów w Negewie odniosła nowe zwycięstwo nad naturą, tym razem w sercu pustyni.

Trudno wyobrazić sobie Negew, jeżeli się go nigdy nie widziało. Przejechałem w tej pustyni czterysta kilometrów w ciągu jednego dnia. Przez cały czas podróży nie widziałem dookoła nic, oprócz nieba i piasku. Biało-żółtawy piasek, lekki i suchy, który unosi się w powietrze za lada podmuchem wiatru. Kiedy się jedzie samochodem, ma się wrażenie, że to nie piasek, a brudno-żółtawa woda, falująca nieustannie, poruszająca się i przelewająca. Ruchome morze piasku, który wznosi się agresywnie, jak gęsta chmura i przenika ziarenkami do naszych oczu, do nosa, do ust, pomiędzy włosy, szorstki, kłujący piasek, wierny stróż pustyni, który broni się i walczy, ażeby ustrzec swą nietykalność, którą teraz Żyd chce naruszyć pracą i kulturą człowieka.

Przez tysiące lat udawało się tej pustyni uchronić się przed człowiekiem i przed jego panowaniem. I jeśli czasami dotarł tu Beduin, był on wobec niej tak pokorny, tak mało wymagający, że nie dolegała jej jego obecność. Nie raniła ona dumy pustyni, nie przeszkadzała jej wiecznemu snu, swobodnej grze wiatru i piasku.

Inaczej jest z żydowskimi chłopcami i dziewczętami, którzy przyszli tu z pretensjami. Naruszyli oni ciszę nocy swoim śpiewem, uderzeniami młotów i szczękiem żelaza. Zaczęli wrywać się głęboko w piasek, postawili ściany, ażeby powstrzymać swobodny, od wieków nie napotykający przeszkód pęd wiatru nad martwą przestrzenią piaszczystej pustyni.

Widziałem, jak pustynia usiłuje mścić się na swoich nowych mieszkańcach. Było to podczas pierwszego mojego obiadu w osiedlu Nirim, które jest jednym ze sławnych już jedenastu nowych punktów. Siedzieliśmy dokoła stołu, a młoda towarzyszka podawała obiad w blaszanych naczyniach. Wszyscy zabrali się ochoczo do jedzenia. Chciałem jeść również, ale... poczułem, że zęby zgrzytają o coś twardego; nie mogłem tego przełknąć. Towarzysze, siedzący obok mnie, dostrzegli moje zażenowanie i powiedzieli:

„Tak to jest u nas, towarzyszu, trzeba się przyzwyczaić do tego, że w jedzeniu jest piasek. Myśmy się już przyzwyczaili, od kilku miesięcy jemy z piaskiem, pijemy z piaskiem, śpimy w piasku, i tak długo będziemy żyli w piasku i z piaskiem, dopóki go stąd nie przepędzimy!"

I ażeby mię przekonać, że na prawdę można piasek z pustyni przepędzić, wyprowadzili mię z drewnianego baraku na dwór i pokazali ręką:

„Widzicie tam, jak piasek zaczyna już zielenieć? Widzicie, jak wyrastają już z niego rośliny? Kiedy to wszystko dookoła porośnie zielenią, piasek zniknie; wtedy cel nasz będzie osiągnięty!"

Patrzyłem na promieniejące twarze i płonące oczy młodych towarzyszy i towarzyszek z nowego osiedla, patrzyłem na ten skrawek żółto-zielonej ziemi, która wyglądała, jak wyspa w morzu piasku i nie wiedziałem, co jest większym cudem: cud tej oddanej, ideowej młodzieży, którą tam posiadamy, czy cud rozkwitającej pustyni. Oba cudy są wielkie, ale najcudowniejsze są wierność i bohaterstwo palestyńskiej młodzieży. Trudem swoim i znojem, swoim zdrowiem i życiem wydarła ona tamten cud naturze.

* * *

Głównym problemem w pustyni jest woda. Podczas przygotowań do zajęcia wspomnianych punktów w Negewie największą troską organizatorów tego gigantycznego planu było zagadnienie, w jaki sposób dostarczyć wody nowym osiedlom. Była tylko jedna rada: trzeba było dowozić wodę w beczkach. Oczywiście, ta metoda była dobra tylko na początku; na dłuższą metę była wykluczona. Poza ogromnymi kosztami system taki jest związany z kolosalnymi trudnościami technicznymi. Poza tym niektóre punkty mogą być w pewnych okolicznościach zupełnie pozbawione kontaktu ze skupiskami żydowskimi i dlatego muszą odrazu nastawić się na samowystarczalność pod każdym względem. Było rzeczą zupełnie jasną, że sukces eksperymentu w Negewie zależy od jednej sprawy — czy uda się otrzymać wodę na miejscu, czy też nie.

Dla wielu było to zupełną fantazją, inni wątpili, ale młodzi zdobywcy Negewu pokazali także i w tej sprawie wzór chalucowej, pionierskiej odkrywczości, wytrwałości, uporu, a wynikiem było — zwycięstwo!

W najodleglejszym punkcie Negewu, w Rewiwim pod Esłog, widziałem już zwycięstwo tej walki o wodę, na razie tylko w części pustyni.

We wschodniej części Negewu spływa z gór w porze zimowej woda. A więc pionierzy z Rewiwim wykopali głębokie baseny i za pomocą długich kanałów doprowadzili do nich wodę. Dokoła basenów zrobili śluzy dla regulowania nagromadzonej wody i dzięki temu przez cały rok mają wodę, przy pomocy której nawadniają pola w odległości znacznego promienia. Wielkie płaty ziemi, spragnione stale wody, są teraz regularnie i systematycznie nawadniane dzięki specjalnym rurom, ciągnącym się na długie kilometry wzdłuż i wszerz i opryskującym pola przy pomocy specjalnych aparatów, wynalezionych i wykonanych przez towarzyszy z innego osiedla.

Te oto aparaty, które regulują dopływ wody z drobiazgową dokładnością i systematycznością, przyniosły dużo korzyści wielu żydowskim i arabskim kolonistom w Palestynie, a także w krajach sąsiednich. Nie kto inny, jak sam rząd angielski, zachęcał dawniej, w czasie wojny, kiedy tego potrzebował, do produkcji tych aparatów. Dziś są one bojkotowane przez Anglików i Arabów z zagranicy. Miejscowi Arabowie kupują jednak te wyroby, albowiem znają ich pożyteczność, a innych nie mogą dostać.

W dalekim Negewie widziałem te aparaty i ich działanie i widziałem wspaniałe rezultaty odważnych zmagań z naturą.

Zachodził już zmierzch, kiedy towarzysze z kibucu oprowadzali nas po okolicy, pokazywali nam baseny z śluzami, kanałami i rurami, i patrzyli na wodę, która leżała tak pokornie u ich stóp. Patrzyli z dumą, z radością i z nadzieją. Tak patrzą zwycięzcy na pokonanych. Ale jest jedna różnica. Oni, pionierzy z Negewu, patrzą na swoją wodę z miłością, z pieszczotą, i strzegą jej, jak oka w głowie. Tyle wysiłku w nią włożyli, dlaczegóż by nie mieli jej teraz ustrzec?

Osiedle jest jeszcze nowe. Istnieje zaledwie trzy lata, ale mimo to widać już rezultaty wytężonej kolonizatorskiej pracy pionierów. Widać już zasiane pola, widać wyrastające z pod piasku zielone listki, widać z daleka lasek, który zaczyna się rozrastać, widać, jak budzi się życie na łonie pustynnej natury.

Okoliczni Beduini nie chcieli dawniej w to wszystko nawet wierzyć. A kiedy ujrzeli pierwsze zielone gałązki i zobaczyli, jak z pod piasku wyrasta drzewo w pośrodku pustyni, zaczęli patrzeć na swoich nowych żydowskich sąsiadów z zazdrością. Z zazdrością i z szacunkiem równocześnie. I w tajemnicy, ażeby nikt się o tym nie dowiedział, proponują Żydom kupno kawałków pustyni. Ażeby Żydzi je sobie odkupili, nawodnili, pokryli zielenią, to może ich własny kawałek ziemi, leżący obok, także z tego skorzysta...

Tymczasem cały kibuc jest pochłonięty ciężką pracą na piaszczystym polu. Kiedyśmy tam przyszli, nie było prawie nikogo, oprócz kilku towarzyszy i jednej towarzyszki, którzy stali na warcie. Ona, młoda dziewczyna z bronią w ręku, ze szczytu wieży śledziła za nami wzrokiem, — oni, chłopcy, stojący na dole, na dziedzińcu kibucu, który wygląda, jak twierdza, otworzyli nam bramę, kiedy się przekonali, że nadchodzą swoi. Kilku towarzyszy i kilka towarzyszek pracowało w kuchni i przygotowywało jedzenie. Dopiero później, po pracy, zeszli się wszyscy. Sami młodzi ludzie od osiemnastu do dwudziestu kilku lat. Większa część z nich urodziła się w Palestynie i wychowała w kibucach i od najcześniejszej młodości hartowała się i przygotowywała do takiego pionierskiego życia.

W kolonii „Miszmar Hanegew" („Warta w Negewie") spotkałem również towarzyszy z zagranicy, z Młodzieży im. Borochowa („Borochow-Jugent") w Belgii. Ale faktem jest, że przybyłym niedawno do kraju jest znacznie trudniej przystosować się do twardych warunków życiowych, z którymi związana jest kolonizacja nowych terenów, niż młodzieży palestyńskiej, zwłaszcza tej z kibuców. Ta młodzież z kibuców pierwsza zajęła nowe punkty w Negewie i dała wspaniały przykład całemu żydostwu palestyńskiemu i całemu żydowskiemu światu.

Ta oto młodzież zmieniła teraz znowu w ciągu jednej nocy geografię Palestyny. Rozszerzyła ona i przedłużyła naszą geograficzną i polityczną mapę daleko w dół przez pustynię prawie do samej granicy egipskiej. Wykazała równocześnie raz jeszcze, jak odmienne są formy i drogi jej walki politycznej, jak odmienna jest psychika i mentalność młodzieży żydowskiej w Palestynie. Wykazała swoją miłość i wierność narodowi, dowiodła swej dojrzałości i świadomości głębokiego sensu walki żydowskiej w Palestynie. Bojowość tej młodzieży nie jest awanturnicza. Wyrasta ona z życia, które tę młodzież kształtuje; wyrasta z przywiązania do ziemi palestyńskiej, którą młodzi użyźnili swoim potem i własną krwią.

Żyd palestyński, a właściwie — żydowski robotnik w Palestynie, prowadzi nieustanną, różnorodną walkę. Zaczął od walki z przyrodą przy osuszaniu bagien i przebijaniu dróg przez skaliste góry, a równocześnie musiał stać na straży przed napaścią dzikimi, podjudzanymi bandami z pustyni. Teraz rozpoczął walkę przeciw samej pustyni, ażeby ją opanować dla dobra narodu; a przeciw niemu stoi obok żywiołu pustyni wysoce „kulturalny" żandarm angielski, który zagradza mu drogę.

Ten Żyd, który ujrzał wielki cud, że z jego woli, dzięki jego pracy i energii, odwieczna pustynia zaczęła rozkwitać, musi również uwierzyć, że od jego woli i gotowości bojowej zależy, ażeby również z pustyni żydowskiego rozproszenia rozkwitło nowe, zdrowe życie żydowskie w Palestynie.

Negew jest najnowszym terenem walki żydowskiego człowieka pracy o kolonizację kraju. Zdobycie Negewu otwiera wielkie, nieocenione możliwości żydowskiego osadnictwa i kolonizacji, szerokie perspektywy ogólnego rozwoju kraju. Walka jest podwójna: z przyrodą i z wszystkimi ludzkimi i nie ludzkimi przeszkodami, zagradzającymi drogę. Taka jest droga odbudowy żydowskiej w Palestynie: przez ciężki znój, przez zmagania i walkę. Takie będzie też niewątpliwie jej zwycięstwo — uświęcone bohaterską walką, wzniosłe w pięknie ludzkiej pracy.

Ch. Finkelstein.

E. Feuerman

Walka o zdrowy handel

Stoimy w chwili obecnej niewątpliwie u progu nowego okresu w rozwoju gospodarczym kraju. Uchwalone przez Sejm ustawy o walce ze spekulacją i z drożyzną stanowią ważny etap rozwoju demokracji ludowej.

Upaństwowienie przemysłu i planowa gospodarka zmieniły w sposób zasadniczy oblicze gospodarcze Polski. W ten sposób uczyniony został pierwszy krok na drodze, wiodącej do socjalizmu. W ten sposób podcięte zostały bezpowrotnie podstawy wewnętrznych konfliktów gospodarczych i krótkich spięć w postaci kryzysów ekonomicznych oraz uczynione zostało pierwsze posunięcie w kierunku umożliwienia sprawiedliwego podziału dochodu społecznego. Upaństwowienie przemysłu bowiem i planowość produkcji oznaczają usunięcie niebezpieczeństwa nadprodukcji, a więc tym samym likwidują powody periodycznych kryzysów wewnętrznych, na które narażone są nieuchronnie państwa o kapitalistycznym, anarchicznym systemie gospodarki. Upaństwowienie przemysłu daje również możność likwidacji tej nadwartości, która w krajach kapitalistycznych idzie do prywatnych kieszeni i sejfesów bankowych właścicieli przedsiębiorstw; stwarza ono pierwszy krok, zmierzający do sprawiedliwego podziału dochodu społecznego. Tylko pierwszy krok, albowiem pomiędzy państwem — producentem a szarym człowiekiem — odbiorcą istnieją jeszcze pośrednie ogniwa łańcucha: pośrednicy w rozdziale produktów; cena produktu w tej drodze pomiędzy producentem a odbiorcą musi więc wzrastać.

Rolę pośrednika w ustroju demokracji ludowej pełnił z jednej strony sektor prywatny, z drugiej— sektor spółdzielczy. Bezsprzeczna wyższość sektoru spółdzielczego nad prywatnym, wypływająca ze społecznego charakteru ruchu spółdzielczego, predystynowała spółdzielczość na zwycięzcę w tej rywalizacji o dominującą rolę w pośrednictwie. Pewne, niezaprzeczone wartości t. zw. inicjatywy prywatnej, mogły i powinny były w procesie kształcenia się i doskonalenia ruchu spółdzielczego zostać mu przyswojone.

Przerostowe, zwyrodniałe formy „inicjatywy prywatnej" miały być wyparte i zlikwidowane przez świadomy swych celów społeczny ruch spółdzielczy, którego zadaniem — w odróżnieniu od sektoru prywatnego — jest nie to, by sprzedać jak najdrożej, lecz, żeby sprzedać jak najtaniej. Ta walka była głównym zadaniem spółdzielczości.

Jest sprawą, nie ulegającą wątpliwości, że spółdzielczość tę swoją rolę spełniała w sposób daleko nie wystarczający. Daleko posunięta autonomia sektoru spółdzielczego i jego stosunkowo wąski zasięg uniemożliwiały podporządkowanie spółdzielczego systemu rozdziału produktów ogólnemu planowi.

W ten sposób cały niemal dochód społeczny dzielony był w sposób nieplanowy. Istnienie luk w spółdzielczym systemie rozdziału produktów umożliwiało sektorowi prywatnemu wyzyskiwanie sytuacji. Tu leży źródło periodycznych zwyżek cen; luki i niedociągnięcia sektoru społecznego stały się pożywką, na której wzrastała hydra spekulacji. Sytuacja wymaga ulepszenia systemu rozdzielczego: planowego rozdziału.

W nowym etapie rozwoju gospodarczego wzmocniony zostanie trzeci sektor, sektor państwowy w postaci państwowych domów towarowych; przyczyni się to niewątpliwie do dalszego ustabilizowania rynku. Uchwała Rady Ministrów o zakazie podwyższania cen w sektorze państwowym i samorządowym ma w tej dziedzinie niezwykle doniosłe znaczenie. Poza faktem, że przyczyma się ona sama w sobie do ustalenia poziomu cen, daje również nie tylko ekonomiczną podstawę, ale i bazę moralną do walki ze sztucznym podwyższaniem cen w sektorze prywatnym.

Uchwalenie przez Sejm ustaw przeciwko drożyźnie jest więc początkiem wielkiej ofensywy przeciw spekulacji, w walce z podziemiem gospodarczym. W ofensywie tej biorą wybitny udział kadry robotnicze. Członkowie związków zawodowych przeszli specjalne kursy, dzięki którym uzyskali przygotowanie, kwalifikujące ich na „kontrolerów społecznych". W ten sposób stopniowo ulega realizacji podstawowy postulat demokracji robotniczej o wychowaniu mas do czynnika bezpośrednio współrządzącego.

Tak więc uchwalone ustawy są nie tylko szczegółem walki ze spekulacją, lecz ważnym krokiem naprzód w walce o utrwalenie zdobyczy mas ludowych.

E. Feuerman.

JERZY POGORZELSKI

Wyjaśnienie

Adamowi Włodkowi

Wędrowcy strudzone nogi wlekli po obcych ziemiach,
buty porosły kurzem i stały się niepotrzebne.
Nocą bolały stopy od nieosiągalnych strzemion
i słońce drżało zdziwione na żaglach białych i srebrnych.

Za siódmą górą i rzeką, w portach dalekich i obcych,
ładowne miłością i burzą odpływały okręty.
Nocami byłem także wzruszonym, tęskniącym chłopcem,
szukałem po morzach śladów do ziemi dobrej i świętej.

Mówisz do mnie: To kłamstwo. Nie możesz od nas odejść.
Jesteś z nami i tylko dla nas są twoje wiersze.
A nocą jest także dla mnie ze źródła słodka woda
i chłonę pustynny wiatr do szczęściem obrzmiałej piersi.

Mówisz do mnie: To kłamstwo. Nawet te słowa są nasze
Twoje marzenie jest nasze. Tamci są zimni i obcy.
A ja nocami wsłuchuję się w rytm okrętowych maszyn
i słucham bijących serc zakochanych w marzeniu chłopców.

Na obcych, dalekich morzach białe rozkwitły żagle.
Wędrowcy strudzone stopy wloką po obcych drogach.
Twój uścisk i zapach tej ziemi zostaną ze mną. Czas nagli.
Za oknem srebrny rumak po trzykroć tupnął nogą.

Żydowsko-arabska jedność robotnicza

W Palestynie miał miejsce niedawno wielki wspólny, żydowsko-arabski strajk, w którym brało udział 40 tysięcy robotników i urzędników, zatrudnionych w wielkich składach wojskowych w kraju. Przeprowadzony we wzorowej dyscyplinie i solidarności strajk miał na celu poparcie żądań, wysuniętych wobec władz wojskowych po ugodzie zawartej pomiędzy Generalną Federacją Pracy (Histadrut) a arabską organizacją robotników. Jakkolwiek robotnicy żydowscy stanowią w składach wojskowych mniejszość (ok. 30 proc.), Generalna Federacja Pracy była tym żywym, dynamicznym czynnikiem, który pociągnął za sobą masy arabskie, a w konsekwencji również ich przywódców.

Strajk, przeprowadzony w pełni w nakreślonych ramach, był równocześnie strajkiem protestacyjnym przeciw fali redukcji (około 2 500 zredukowanych), niczym nie umotywowanej; jedynym powodem redukcji była chęć zastraszenia robotników, którzy odważyli się wysunąć takie „rewolucyjne" żądania, jak uznanie komitetów robotniczych, uregulowanie sprawy zwolnień z pracy, wypłacanie odszkodowań zredukowanym, podniesienie płac do wysokości płac robotników państwowych itp.

Solidarny strajk żydowsko-arabski w obecnej chwili, kiedy Anglicy usiłują przedstawić Palestynę jako teren nieuniknionych konfliktów żydowsko-arabskich, urasta do faktu o znaczeniu, wykraczającym poza ramy wydarzenia palestyńskiego. Słusznie powiedział tow. Aleksander, pozdrawiając w imieniu rady robotniczej Tel-Awiwu wiec strajkujących: „Ten strajk jest naturalnym echem wezwania do przymierza i wspólnej walki Żydów i Arabów, które przedstawiciel Związku Radzieckiego, tow. Gromyko przesłał nam z trybuny Narodów Zjednoczonych".

Była to zaprawdę godna odpowiedź na to wezwanie i piękna zapowiedź na przyszłość.

SOLIDARNOŚĆ
proletariatu amerykańskiego

Aktem solidarności międzynarodowej z pracującą Palestyną, który miał miejsce w najbardziej odpowiedniej chwili, była konferencja obu wielkich organizacji zawodowych amerykańskiego proletariatu — A. F. L. (American Federation of Labour) i C. I. O. (Congress of Industrial Workers), której celem było poparcie żądań Histadrutu i społeczeństwa żydowskiego i wystąpienie przeciwko polityce imperializmu.

Setki delegatów z wszystkich krańców Stanów Zjedn., z dalekiego zachodu i z południa przybyły do Atlantic City, ażeby zademonstrować swoje uczucia przyjaźni i gotowość pomocy dla dzieła odbudowy i naszych politycznych żądań w Palestynie. W konferencji brali udział wybitni przywódcy obydwu organizacji, pomimo wciąż jeszcze napiętych stosunków pomiędzy obu ruchami. Palestyna stała się czynnikiem zbliżenia. Walka o naszą sprawę budzi większą przyjaźń między odłamami amerykańskiego proletariatu.

Podczas, gdy kapitalizm amerykański wiedzie swą podłą grę z najdroższymi uczuciami mas żydowskich i z losem setek tysięcy Żydów, — amerykański ruch robotniczy, występując w jednolitym szeregu, demonstruje gotowość do dalszych wielkich akcji w obronie naszej sprawy. Jest to symptomatyczne dla naszego czasu.

W poprzednim, 4—5 (9—10), podwójnym numerze „Przełomu" (kwiecień-maj 1947 r.): *M. Erem:* **Związek Radziecki a Palestyna.** — *S. E.:* Czego **żądamy od O.N..Z.** — **Sprawa Palestyny na sesji O.N.Z.** — *Polski świat kultury o walce narodu żydowskiego.* **Wypowiedzi Arnolda Szyfmana i Kornela Filipowicza.** — *E. Feuerman:* **Ofensywa dolara.**—*L. Belski:* **Konflikt w Lidze Arabskiej".** — **Gen. Karol Świerczewski. — Żydostwo palestyńskie na konferencji panazjatyckiej.— W rocznicę czynu bohaterskiego. — Jak powstał „Palmach".** — *Tadeusz Kubiak:* **Wiersz. — Pierwszy Maja 1947 r. — Odznaczenie żydowskich partyzantów. — Pamięci Emanuela Ringelbluma.**—*Dr. Henryk Jabłoński:* **Emanuel Ringelblum — historyk.** — *Palestyna.* **Z frontu budownictwa. — Palestyna — Polska.** — *I. Lemin:* **Dwa kryzysy systemu kapitalistycznego.** — *Henryk Słobodzki:* **Dni na krawędzi.** — *Z ruchu podziemnego.* **Belgia, Francja.** — *Młodzi piszą.* **Druty, druty... List. — „Sowietskij Patriot" o Palestynie. — Łańcuch prasowy „Przełomu" i „Arbeter Cajtung". — Z życia partii. — 16 stron..**

Przemówienie amb. A. Gromyko na posiedzeniu plenarnym Zgromadz. Generalnego O.N Z.

(Według „Prawdy" nr 121 z dnia 16 maja 1947 r.)

Przebieg dyskusji na posiedzeniach plenarnych Zgromadzenia Generalnego, zarówno, jak i w komisji, wykazał, że sprawa Palestyny stała się ostrą kwestią polityczną. Zdanie to podzielają wszystkie delegacje, które brały udział w dyskusjach. Podobny wniosek potwierdza się chociażby przez to, że kwestia powyższa jest przedmiotem dyskusji Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Dyskusje wykazały także, że na obecnej sesji specjalnej trudno jest widocznie powziąć jakąkolwiek określoną, a tym bardziej ostateczną uchwałę co do meritum powyższego problemu. Wobec tego dyskusję na sesji obecnej można uważać jedynie za pierwsze stadium rozpatrzenia kwestii palestyńskiej. Zdaniem wszystkich delegacji uchwała odnośnie istoty tej kwestii prawdopodobnie zapadnie na kolejnej, regularnej sesji pod koniec 1947 roku.

Przy omawianiu problemu Palestyny, chociażby w trybie wstępnym, i przy omówieniu zadań i funkcji powyższej komisji niepodobna nie podkreślić przede wszystkim tego doniosłego faktu, że ustanowiony w roku 1922 system mandatu nad Palestyną okazał się nieodpowiedni. Nie zdał on egzaminu.

Słuszności tego wniosku nie może nikt poddawać w wątpliwość. Nie ulega wątpliwości fakt, że postawionych przy utworzeniu mandatu zadań nie osiągnięto. Uroczyste deklaracje, które towarzyszyły wprowadzeniu systemu mandatowego w Palestynie, pozostały deklaracjami, które nie znalazły realizacji w życiu.

Dość jest faktów, odnoszących się do sytuacji, która wytworzyła się w Palestynie, i potwierdzających w obecnej chwili powyższy wniosek.

Powszechnie znane są krwawe wydarzenia w Palestynie. Wydarzenia takie stają się coraz częstszym zjawiskiem. Dlatego absorbują one co raz bardziej uwagę narodów świata, a przede wszystkim uwagę Organizacji Narodów Zjednoczonych. Właśnie w wyniku bankructwa systemu mandatu nad Palestyną, który doprowadził do największego zaostrzenia sytuacji i do krwawych zajść w Palestynie, sprawa ta została przekazana do rozpatrzenia Zgromadzenia Generalnego.

Sam fakt, że rząd brytyjski sam przekazał to zagadnienie Zgromadzeniu Generalnemu, można ocenić tylko [illegible] znanie dalszego trwania obecnej sytuacji w Palestynie za niemożliwe.

Wiadomo, że przedstawiciele rządu Wielkiej Brytanii niejednokrotnie podkreślali jeszcze przed przekazaniem sprawy Zgromadzeniu Generalnemu, że system mandatowy w Palestynie nie udał się i że zagadnienie Palestyny powinno być rozwiązane przez O. N. Z. Tak, na przykład, pan Bevin oświadczył w Izbie Gmin 18 lutego 1947 r.:

„Mamy zamiar przedłożyć Organizacji Narodów Zjednoczonych historyczne sprawozdanie wyjaśniające, w jaki sposób rząd angielski sprawował swoją opiekę nad Palestyną w ciągu 25 lat. Wyjaśnimy, że mandat okazał się niewykonalny w praktyce i że zobowiązania, zaciągnięte wobec obu stron w Palestynie, okazały się niemożliwe do zrealizowania".

Istniejąca forma rządów, jak to potwierdził Bevin, okazała się nie do przyjęcia ani dla arabskiej, ani dla żydowskiej ludności Palestyny. Protestują przeciw niej i jedni i drudzy. Nie cieszyła się ona i nie cieszy poparciem narodów Palestyny, a bez takiego poparcia może doprowadzić tylko do dalszych trudności i komplikacji.

Mówiąc w Izbie Gmin o ustosunkowaniu się ludności arabskiej i żydowskiej do systemu mandatu nad Palestyną, minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii oświadczył dnia 26 lutego 1947 roku co następuje:

„Przed administracją Palestyny stanęło nader trudne zadanie. Nie cieszyła się ona poparciem narodu, była krytykowana z obu stron".

Do takiego wniosku doszedł, jak wiadomo, nie tylko rząd brytyjski. Do tego samego, w istocie, wniosku doszła na przykład tak zwana anglo-amerykańska komisja dla kwestii palestyńskiej, która badała tę kwestię w roku 1946. Sprawozdanie powyższej komisji mówi o sytuacji, wytworzonej w Palestynie co następuje:

„Palestyna stanowi zbrojny obóz. Oznaki tego zaobserwowaliśmy od razu po przekroczeniu granicy. Z każdym dniem atmosfera stawała się coraz bardziej napięta. Wiele gmachów otoczonych jest drutem kolczastym i innymi urządzeniami fortyfikacyjnymi. Nas samych ochraniała zbrojna policja, często towarzyszyły nam samochody pancerne... Po całym kraju rozrzucona jest sieć koszar policyjnych".

Ta sama komisja wskazuje na następujące, wielce interesujące fakty: ogólna liczba osób, zajętych przez cały dzień roboczy w policji i administracji więziennej w 1945 roku, wynosiła 15.000. Te cyfry są bardzo charakterystyczne. Wyjaśniają nam one, do czego służą znaczne środki, których ciężar spoczywa na ludności. W innych warunkach środki te mogłyby służyć gospodarczemu i kulturalnemu rozwojowi kraju, dla dobra zamieszkujących go narodów.

Oto drugi fakt.

W latach 1944 — 1945 wydano na utrzymanie „porządku, ładu i praworządności" 18.400.000 dolarów amerykańskich. W ciągu tego samego roku budżetowego na ochronę zdrowia wydano jedynie 2.200.000 dolarów amerykańskich.

Przytaczając powyższe cyfry, komisja dochodzi do następującego godnego uwa- [illegible]

„W ten sposób, nawet z punktu widzenia budżetu, Palestyna przekształciła się w swego rodzaju państwo na wpół wojskowe i policyjne".

Czy należy się dziwić, że w takiej sytuacji, która wytworzyła się w Palestynie, likwidacji mandatu żądają zarówno Żydzi, jak i Arabowie. Co do tego, są oni całkowicie zgodni. W tej sprawie nie ma między nimi żadnych różnic zdań. A tego Narody Zjednoczone nie mogą *nie uwzględnić przy rozpatrywaniu kwestii przyszłości Palestyny.*

Przy omawianiu kwestii Palestyny, musimy zwrócić uwagę również na inny doniosły aspekt tej kwestii. Jak wiadomo, z kwestią Palestyny i jej przyszłej struktury związane są aspiracje znacznej części narodu żydowskiego.

Naród żydowski przeżył podczas ostatniej wojny wyjątkowe cierpienia i martyrologię. Cierpienia te, bez przesady, nie poddają się opisaniu. Trudno je wyrazić szeregiem suchych liczb o ofiarach, poniesionych przez naród żydowski od zaborców faszystowskich. Na terytoriach, gdzie panowali hitlerowcy, Żydzi ulegli prawie całkowitej eksterminacji. Ogólna liczba zgładzonej przez katów hitlerowskich ludności żydowskiej wynosi w przybliżeniu 6 milionów osób. Jedynie półtora miliona Żydów w Europie Zachodniej przeżyło wojnę.

Lecz cyfry te dając pojęcie o ofiarach, które poniósł naród żydowski z rąk agresorów hitlerowskich, nie dają pojęcia o tej ciężkiej sytuacji, w której znalazły się wielkie masy ludności żydowskiej po wojnie.

Ogromna ilość ocalałej ludności żydowskiej pozbawiona jest ojczyzny, dachu nad głową i środków egzystencji. Setki tysięcy Żydów wędruje po różnych krajach Europy w poszukiwaniu środków utrzymania, w poszukiwaniu azylu.

Znaczna ich część przebywa w obozach dla przesiedleńców i ciągle jeszcze musi znosić [illegible]

Należy postawić pytanie, czy Narody Zjednoczone, biorąc pod uwagę taką ciężką sytuację ocalałej ludności żydowskiej, mogą nie zainteresować się sytuacją tych ludzi, oderwanych od ojczyzny. O. N. Z nie może obojętnie patrzeć na taką sytuację, albowiem nie zgadzałoby się to ze szczytnymi zasadami, głoszonymi przez jej statut, zasadami, przewidującymi obronę praw człowieka, niezależnie od jego rasy, religii, płci.

Czas już nie słowami, a czynem okazać tym ludziom pomoc. Jest rzeczą konieczną okazać troskę o natychmiastowe potrzeby narodu, który znosił ciężkie męki w rezultacie wojny, rozpętanej przez hitlerowskie Niemcy. Jest to obowiązkiem Narodów Zjednoczonych.

Uwzględniając konieczność zajęcia się losem ludności żydowskiej, która znalazła się bez dachu nad głową i bez środków utrzymania, delegacja radziecka uważa za konieczne w związku z tym zwrócić uwagę Zgromadzenia Generalnego na następującą ważną okoliczność. Doświadczenie przeszłości, szczególnie w okresie drugiej wojny światowej, dowiodło, że ani jedno państwo w Europie Zachodniej nie miało sił do okazania należytej pomocy narodowi żydowskiemu w obronie jego praw i samego jego istnienia wobec przemocy ze strony hitlerowców i ich sprzymierzeńców. Jest to fakt deprymujący. Lecz niestety, jak i wszystkie fakty, należy go uznać.

Okoliczność, że ani jedno państwo zachodnio-europejskie nie było w stanie zapewnić obrony elementarnych praw narodu żydowskiego i uchronić go przed gwałtem ze strony faszystowskich katów, tłumaczy dążenie Żydów do utworzenia własnego państwa. Byłoby niesprawiedliwością nie liczyć się z tym i negować prawa narodu żydowskiego do urzeczywistnienia takiego dążenia. Odmawiania narodowi żydowskiemu takiego prawa nie wolno usprawiedliwiać, zwłaszcza, gdy weźmie się pod uwagę to, co on przeżył podczas drugiej wojny światowej.

A zatem, zaznajomienie się i z tym aspektem zagadnienia i przygotowanie odpowiednich wniosków powinny być ważnym zadaniem komisji.

Przechodzę obecnie do kwestii, będącej w ścisłym związku z omawianiem pełnomocnictw i zadań komisji, którą zamierzamy utworzyć w sprawie przyszłości Palestyny. Wiadomo, że istnieje niemało różnego rodzaju projektów odnośnie przyszłej struktury Palestyny i rozwiązania kwestii żydowskiej w związku z problemem Palestyny. W szczególności zostały w tej sprawie przygotowane niektóre wnioski wspomnianej powyżej komisji anglo-amerykańskiej. Z najbardziej znanych dotychczas projektów przyszłej struktury Palestyny należy zaznaczyć następujące:

1. Utworzenie jednolitego państwa arabsko-żydowskiego z równymi prawami dla Arabów i dla Żydów.

2. Podział Palestyny na dwa państwa samodzielne — arabskie i żydowskie.

3. Utworzenie w Palestynie państwa arabskiego bez należytego uwzględnienia praw ludności arabskiej.

4. Utworzenie w Palestynie państwa żydowskiego bez należytego uwzględnienia praw ludności arabskiej.

Każdy z tych czterech podstawowych planów posiada swe różne odmiany uregulowania stosunku między Arabami a Żydami i rozwiązania innych poszczególnych kwestii. Nie zamierzam obecnie szczegółowo analizować wszystkie te projekty. Związek Radziecki sprecyzuje bardziej szczegółowo swój pogląd co do różnych planów wtedy, gdy zostaną przygotowane i będą omawiane konkretne wnioski i, tym bardziej, gdy będą podejmowane uchwały odnośnie przyszłości Palestyny. W chwili obec-

(Dokończenie na str. 7).

A B

Oświadczenie amb. Gromyko a „Russkaja Prawda" Pestela

Nowa polityka Związku Radzieckiego w stosunku do kwestii żydowskiej i problemu Palestyny wyrażona w przemówieniu amb. Gromyko na ostatniej sesji O.Z.N., nawiązuje świadomie lub nieświadomie do wspaniałych tradycji pierwszego wielkiego ruchu rewolucyjnego w Rosji, ruchu dekabrystów.

Pułkownik Paweł Pestel (1793 — 1826) czołowy przywódca i ideolog dekabrystów, w szczególności radykalnego, lewicowego skrzydła tego ruchu, był autorem „Russkoj Prawdy", najważniejszego dokumentu ideologicznego dekabrystów. W tej historycznie doniosłej pracy formułuje program walki z caratem o republikę, drogą rewolucji i reformy agrarnej. Nie omija również kwestii żydowskiej. Stwierdza, że **jedynym rozwiązaniem kwestii żydowskiej może być stworzenie państwa żydowskiego na Bliskim Wschodzie.**

Teza ta, zawarta w „Russkoj Prawdzie", miała duże znaczenie przy kształtowaniu się pierwszych zalążków żydowskiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego.

Obecnie przedstawiciel Związku Radzieckiego, spadkobierca rosyjskiego ruchu rewolucyjnego, stwierdza, że „byłoby niesprawiedliwością nie liczyć się z dążeniem Żydów do utworzenia własnego państwa, negować prawo żydowskiego narodu do urzeczywistnienia tego dążenia."

Naród żydowski zachowa we wdzięcznej pamięci świetlaną postać Pawła Pestela, który w ogniu walki z caratem nie zapomniał o narodzie żydowskim. Po krwawym stłumieniu powstania dekabrystów został Pestel 13 lipca 1826 roku powieszony przez carskich siepaczy w twierdzy Pietropowłowska. Ofiara jego życia nie była daremna. Z prochów jego powstali mściciele, bojownicy o sprawiedliwość społeczną i o wyzwolenie uciemiężonych narodów.

A. B.

Wielkie manifestacje społeczeństwa żydowskiego w Polsce

W dniach 24, 25 i 26 maja b. r. odbyły się we wszystkich ośrodkach żydowskich w kraju wielkie zebrania ludowe, zorganizowane przez propalestyńskie partie robotnicze w związku z ostatnią sesją O. N. Z. W zebraniach tych wzięła udział olbrzymia większość społeczeństwa żydowskiego, manifestując swe przywiązanie do proletariacko - propalestyńskich ideałów. Szczególnie imponujące wiece odbyły się w Łodzi i w szeregu miast Dolnego Śląska.

ŁÓDŹ

Wielka sala kina „Włókniarz" wypełniła się szczelnie tysiącznymi rzeszami społeczeństwa żydowskiego. Na sali panuje podniosły nastrój. Młodzież intonuje pieśni. Na ścianach dwa wielkie transparenty, zawierające cytaty z przemówień posła Fiderkiewicza, oraz amb. Gromyko o poparciu dla żydowskich aspiracji narodowych w Palestynie. Trybuna przybrana jest barwami biało-czerwonymi, czerwonymi i biało-niebieskimi. W prezydium zebrania zasiadają przedstawiciele „Poalej Sjon" lewicy, „Poalej Sjon" C. S. i „Haszomer Hacair".

Zebranie zagaił tow. Kagan (Poalej Sjon lewica), zapraszając do prezydium przedstawiciela Polskiej Partii Robotniczej, red. Mirskiego, oraz z ramienia Polskiej Partii Socjalistycznej prof. Żukowskiego.

Jako pierwszy zabrał głos imieniem „Poalej Sjon" lewicy tow. dr Adolf Berman, który m. in. oświadczył:

„Uważam za swój obowiązek w pierwszym rzędzie wyrazić uczucia jak najgłębszej wdzięczności całego narodu żydowskiego dla przedstawicieli Demokratycznego Rządu Polskiego na sesji ONZ, amb. Winiewicza i posła Fiderkiewicza, którzy tak szlachetnie i sprawiedliwie wystąpili w obronie praw narodu żydowskiego do samodzielnego bytu narodowego.

Sądzę, że będę wyrazicielem nie tylko społeczeństwa żydowskiego w Polsce, lecz także całego narodu żydowskiego w świecie, jeśli wyrażę nasze podziękowanie i głęboką wdzięczność dla wielkiego Związku Radzieckiego, którego przedstawiciel amb. Gromyko po raz pierwszy wystąpił z historyczną deklaracją na rzecz praw narodu żydowskiego do własnej ojczyzny.

Przeżywamy obecnie historyczne dni, które mogą zaważyć na przyszłości naszego narodu. Nasza sprawa znalazła się na forum międzynarodowym. I zdawało się, że znajdziemy się znów samotni, bezradni, bez jakiejkolwiek pomocy. Pomoc jednak nadeszła. Inicjatywę wzięli na siebie przedstawiciele Rządu Demokratycznej Polski, którzy wystąpili przeciw obłudnej taktyce państw anglosaskich w ONZ i śmiało zażądali dopuszczenia przedstawicieli Agencji Żydowskiej jako jedynej reprezentacji całego narodu żydowskiego".

Tow. Berman cytuje następnie liczne ustępy ostatnich przemówień amb. Winiewicza i posła Fiderkiewicza, świadczące o pełnym zrozumieniu dla naszych aspiracji narodowych. Wystąpienie amb. Gromyko ocenia tow. Berman jako wydarzenie polityczne olbrzymiej wagi. Po raz pierwszy Związek Radziecki w ten sposób sformułował swój stosunek do syjonizmu jako do postępowego ruchu narodowo - wyzwoleńczego. Ambasador Gromyko stwierdził również historyczną łączność narodu żydowskiego z Palestyną. Wspaniała deklaracja radziecka zapisze się złotymi głoskami na kartach naszej historii. Przewyższa ona swym znaczeniem deklarację Balfoura. Cały naród żydowski przesyła gorące pozdrowienia Związkowi Radzieckiemu, bastionowi pokoju i sprawiedliwości.

Tow. Berman poddaje ostrej krytyce te grupy w społeczeństwie żydowskim, których jedyny sens istnienia opiera się na antysyjonistycznej i antypalestyńskiej treści; z drugiej strony krytykuje również mieszczańsko - oportunistyczne tendencje w łonie ruchu syjonistycznego, które chciałyby się opierać na Anglii, czy Stanach Zjednoczonych. Dla nas istnieje jedynie trzecia orientacja — na siły postępu ze Związkiem Radzieckim na czele.

Następnie zabrał głos imieniem Polskiej Partii Robotniczej red. Mirski, który stwierdził, iż PPR zgodnie ze swymi tradycjami popiera zawsze walkę o społeczne i narodowe wyzwolenie i w walce tej bierze czynny udział.

Piękne i porywające przemówienie wygłosił prof. Żukowski, przedstawiciel WK PPS. Powiedział on między innymi: „Gdy patrzę na tę salę, szczelnie nabitą publicznością żydowską, mimowoli nasuwają mi się ponure wspomnienia z przed kilku lat, gdy hitlerowskie „gadzinówki" zapewniały całą Europę, że więcej noga żydowska nie będzie stąpać na tej ziemi. Byliśmy wtenczas pewni, że zbliża się zagłada człowieka i ludzkości, a na pierwszy ogień poszli Żydzi. I okazuje się na tym zgromadzeniu, że **narodu nie da się zniszczyć!** Mimo straszliwego terroru, mimo wymordowania setek tysięcy Żydów, **naród żydowski jest, żyje i żyć będzie!** Te słowa niech będą przestrogą dla tych wszystkich, którzy opierają się na obłudzie i kłamstwie.

Program PPS w odniesieniu do zagadnienia żydowskiego ustalony już jest od dawna zgodnie z programem wszystkich socjalistycznych partii. W odniesieniu do sprawy rasizmu mieliśmy zawsze ustalone zdanie. Robotnicy nie dzielą się na rasy. Staliśmy zawsze na gruncie międzynarodowej solidarności.

Kiedy jeszcze przed pierwszą wojną, zaczął się tworzyć ruch syjonistyczny PPS ustosunkowała się raczej z pewną życzliwą obojętnością, która z czasem zamieniła się na poparcie. Wiele przyczyn na to się złożyło. **W pierwszym rzędzie ruch syjonistyczny zdobył sobie sympatie śmiałymi wyczynami młodocianych marzycieli pionierskich, którzy zamieniali idee w czyn.**

PPS, będąc w zasadzie przeciw emigracji, **jest za imigracją żydowską do Palestyny.** Sprawa palestyńska to jeden z odcinków wielkiego frontu walki świata pracy ze światem kapitalistycznym. **Występując na waszym zebraniu w imieniu PPS-u wyrażam absolutną i całkowitą solidarność z wysuwanymi przez was żądaniami".**

Następnie przemawiali adw. Hercberg w imieniu „Poalej Sjon" C.S. i adw. Cederbaum w imieniu „Haszomer Hacair".

Na zakończenie odczytano tekst depesz dziękczynnych, wysłanych do **prez. Bieruta, oraz do ambasady radzieckiej w Warszawie,** poczym odśpiewano „Międzynarodówkę" oraz „Techezakna". Manifestacja społeczeństwa żydowskiego w Łodzi była prawdziwym wyrazem nastrojów szerokich mas żydowskich. Nastrój był wspaniały. Zebrani wielokrotnie przyjmowali oklaskami poszczególne ustępy przemówień.

WROCŁAW

Szerokie rzesze społeczeństwa żydowskiego we Wrocławiu zgromadziły się dnia 24 maja celem zamanifestowania swego uznania dla państw demokratycznych z Polską i ZSRR na czele, które zajęły pozytywne stanowisko w kwestii palestyńskiej na Nadzwyczajnej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ.

Na wiec przybyły wszystkie lewicowo-syjonistyczne organizacje ze swymi sztandarami i proporczykami skautowymi młodzieży.

Na trybunie stanęły poczty sztandarowe. „Poalej Sjon lewicy, Poalej Sjon (C. S.) i „Haszomer Hacair". Widniały również państwowe flagi Polski i Związku Radzieckiego.

Wiec otworzył tow. Rubenrot, udzielając głosu dr Bermanowi, który w jasnych i dobitnych słowach omówił doniosłe, historyczne znaczenie deklaracji palestyńskiej ZSRR, oraz stanowiska, jakie zajęły na sesji ONZ państwa demokratyczne: Polska, Czechosłowacja i Jugosławia.

Następnie przemawiali: tow. Chajka Grossman („Haszomer Hacair") i w imieniu „Poalej Sjon" C. S. adw. Hercberg.

Na zakończenie odczytano tekst depesz, które zebranie wysłało na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej Polski ob. Bieruta, premiera ob. Cyrankiewicza, wicepremiera ob. Gomółki oraz amb. radzieckiego w Warszawie, Lebiediewa.

DZIERŻONIÓW

26 maja staraniem komitetu organizacyjnego syjonistycznych partii robotniczych „Poalej Sjon" lewica, Poale Sjon (C. S.), Hitachdut i Haszomer Hacair, odbył się w sali PPS wielki wiec ludowy w związku z ostatnią sesją ONZ dla spraw Palestyny.

Na sali zwracały uwagę transparenty z hasłami: „Pełni uznania dla rządów Polski Ludowej i Związku Radzieckiego za poparcie na forum ONZ dążeń narodu żydowskiego do odbudowy siedziby narodowej w Palestynie". „W oparciu o progresywne siły w ONZ zbudujemy żydowską siedzibę narodową w Palestynie". Trybuna była udekorowana biało-czerwonymi, czerwonymi i niebiesko - białymi sztandarami.

W prezydium zasiedli przedstawiciele syjonistyczno - socjalistycznych partii oraz delegat kibucu Arci z Palestyny tow. Nachum Bone.

Po wstępnym słowie przewodniczącego dr Deutschmeistera (Poalej Sjon lewica), wygłosili przemówienia: Bekier (Poalej Sjon lewica), Natan (Poalej Sjon C. S), Rinker (Hitachdut).

Wszyscy mówcy podkreślili historyczne znaczenie wystąpień państw

(Dokończenie na str. 16).

(Dokończenie ze str. 6-ej)

nej ograniczę się jedynie do kilku uwag co do meritum powyższych projektów z punktu widzenia określenia zadań komisji w tej dziedzinie.

Przy analizowaniu różnego rodzaju projektów co do przyszłości Palestyny należy przede wszystkim uwzględnić specyficzność tej kwestii.

Należy wziąć pod uwagę bezsprzeczny fakt, że ludność Palestyny składa się z dwóch narodów — z Arabów i Żydów. Każdy z nich ma źródła historyczne w Palestynie. Palestyna stała się ojczyzną obu tych narodów, z których każdy zajmuje poważne miejsce w gospodarce i życiu kulturalnym kraju.

Przeszłość historyczna, zarówno jak i warunki wytworzone w Palestynie w chwili obecnej, nie mogą uzasadnić żadnego jednostronnego rozwiązania kwestii palestyńskiej, zarówno na rzecz utworzenia niepodległego państwa arabskiego, jak też i na rzecz utworzenia niepodległego państwa żydowskiego, ignorując słuszne prawa ludności arabskiej. Oba takie skrajne rozwiązania nie doprowadziłyby do sprawiedliwego rozstrzygnięcia powyższej skomplikowanej kwestii, nie zapewniłyby przede wszystkim uregulowania stosunków między Arabami i Żydami, co jest zadaniem najważniej-[illegible]

Sprawiedliwe rozwiązanie można znaleźć tylko pod warunkiem, że zostaną w dostatecznej mierze uwzględnione słuszne interesy obu tych narodów. Wszystko to jest dla delegacji radzieckiej podstawą do wysnucia wniosku, że słuszne interesy zarówno narodu żydowskiego jak i arabskiego Palestyny mogą być należycie obronione jedynie pod warunkiem

utworzenia niepodległego dwunarodowego demokratycznego państwa arabsko - żydowskiego.

Takie państwo powinno opierać się na zapewnieniu równych praw dla ludności żydowskiej i arabskiej, co mogłoby być podstawą dla współpracy między tymi narodami w ich wspólnym interesie i dla obopólnej korzyści.

Rozwiązanie kwestii Palestyny drogą utworzenia jednolitego państwa arabsko-żydowskiego z równymi prawami dla Żydów i Arabów można w ten sposób rozpatrywać jako jedną z możliwych i zasługujących na największą uwagę dróg rozwiązania tego skomplikowanego problemu. Takie rozwiązanie kwestii przyszłości Palestyny mogłoby być podstawą dla pokojowego współżycia i współpracy ludności arabskiej i żydowskiej Palestyny w interesach obu tych narodów i dla dobra całej ludności Palestyny, dla pokoju i bezpieczeństwa na Bliskim Wschodzie.

Gdyby okazało się, że powyższy wniosek nie jest do zrealizowania z powodu pogorszenia się stosunków między Żydami i Arabami, wtedy należy rozpatrzyć drugi wniosek, który jest tak samo, jak i pierwszy, lansowany w Palestynie i który przewiduje podział Palestyny na dwa samodzielne, niepodległe państwa — arabskie i żydowskie.

Takie rozwiązanie sprawy Palestyny byłoby uzasadnione jedynie w tym wypadku, gdyby okazało się, że stosunki między ludnością żydowską a ludnością arabską Palestyny są rzeczywiście na tyle złe, że nie można ich naprawić i zapewnić ich pokojowe współżycie.

Oba te ewentualne projekty rozwiązania kwestii przyszłości Palestyny, mają być, rozumie się, dokładnie przestudiowane przez komisję. Zadaniem jej powinno być wszechstronne i dokładne rozpatrzenie projektu struktury Palestyny, z tym, by przedłożyć na następnej kolejnej sesji Zgromadzenia Generalnego przemyślane i umotywowane wnioski, które pomogłyby Organizacji Narodów Zjednoczonych w znalezieniu sprawiedliwego rozwiązania tej kwestii, które odpowiadałyby interesom narodów Palestyny, interesom Organizacji Narodów Zjednoczonych i utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Józef Sandel

Rzeźbiarz Natan Rapoport

Chciałbym w tym artykule o Natanie Rapoporcie dać relację o artyście, który już w młodych latach wyszedł po za skalę miernych osiągnięć i doszedł do poważnych rezultatów w swej twórczości.

Chcąc służyć sztuce, artyści zwykle wpadają w znaczną zależność od sił twórczych. Wikłają się w sporach o formy i reguły starych mistrzów, a często i życie i twórczość spacza się na skutek dążenia do zdobycia doskonałości tamtych. Dzieła takich artystów, chociaż tworzone świadomie lub nieświadomie z wiarą w przyszłość, rozwijają się jednak formalistycznie i epigonistycznie, w cieniu i hołdzie dawnej twórczości. Spojrzenie wstecz ma swój sens wyłącznie wtedy, gdy upraszcza i doprowadza do równowagi wyobraźnię artysty. Zachowane bogactwa sztuki powinny być dokumentami kultury swych epok, reguły ich tworzenia jednak nie mogą być decydującymi w sztuce obecnej.

Każdy artysta świadomie lub nieświadomie, czynnie lub biernie, bierze udział w życiu swego narodu, interesuje się życiem społecznym i kulturalnym swej epoki. Jedni, patrzący otwartymi oczami na współczesne sobie zjawiska życiowe, starają się uczestniczyć w nich czynnie przez wytwarzanie nowych form dla nowej treści, inni zaś uciekają od rzeczywistości i, tworzą pod opatrznością starych mistrzów, zapatrzeni w ustalone przez nich formy i kształty.

Natan Rapoport jest artystą, nie uciekającym przed doniosłymi zadaniami swej epoki. Artysta sam jest dzieckiem czasów grozy, światowego kryzysu, jego psychiki, jego dobrych i niezmiernie złych wyczynów. Względy te uchroniły artystę przed suchą kazuistyką formy, przed prawnym „pięknem" modelowania. Szukał on pozytywnego podejścia do przedmiotu, formy nie przeciwnej klasycyzmowi, lecz odpowiadającej wymogom swego czasu, prostej w kształtach i przekonywującej. Rzeźba, a zwłaszcza monumentalny obraz, nie mogą się u nas pochwalić wielkim dziedzictwem. Nie osiągnęły one żadnych wyższych form, a realizowane kompozycje bynajmniej nie były budowane na zasadzie kontrastowości ani ożywione pobudkami indywidualnej twórczości. Młody artysta, studiujący w kraju, nie znajduje tu przeto wzorów, mogących kształtować jego umysł twórczy. Jedynym mistrzem wielkiej monumentalnej rzeźby był u nas w drugiej połowie XIX w. Mark Antokolski, którego legendarna prawie osobowość zasłynęła bardziej, niż jego twórczość. Twórczość ta jest raczej statyczna i niezbyt porywająca. Oceniając twórczość Antokolskiego, nie należy zapominać, że był on współczesny Rodinowi i Bourdellowi, których dynamiczna twórczość odzwierciedla przemiany i ducha ich czasów. Antokolski, chociaż Żyd wileński, nawet pobożny (sądząc z portretu Repina, który przedstawił go modlącego się w „tałesie"), traktował bardzo płytko tematykę żydowską. Twórczość Antokolskiego trzymała się reguły uwielbienia rosyjskiego caratu i objawiła się najwspanialej w uwiecznieniu Iwana Groźnego, Piotra Wielkiego i innych. Inne tematy, jak „Spinoza", „Żyd", „Talmudysta"; były tylko ubocznymi i prywatnymi wyrazami jego religijnej duszy. Rosjanie słusznie uważali Antokolskiego za swego narodowego artystę, gdyż przywiązanie do własnego narodu objawiało się tylko w jego wierności dla własnej religii i w przyznawaniu się do swego pochodzenia. Natan Rapoport zna zapewne charakterystyczne akcenty twórczości Antokolskiego, którego dzieła grzeszą zbyt wielką poprawnością. Twórczość Rapoporta związana jest silnie z problemami jego czasów: własnym narodem, godnością ludzką i zagadnieniami społecznymi. Twórczość Rapoporta ma cechy, dzięki którym jest ona dostępna dla każdego szarego człowieka. Nic więc dziwnego, że Rapoport oddaje swoje tematy z niezwykłą siłą wyrazu i prawdziwością. Oczywiście, po za realną prawdą w twórczości Rapoporta jest jakaś dodatkowa prawda artystyczna. Mamy przed oczyma „Gorkiego", dłuta Rapoporta, niestety jednak tylko w reprodukcji. Ale to, co widzimy, pozwala nam na podstawie rzeźby portretowej wyczuć twórczość portretowanego. Wyczuwamy nastrój, — udrękę, cierpienie, lęk i ufność, te różnorodne fazy walki w duszy pisarza, który był sumieniem swej epoki. Rzeźbiarzowi wypadło w glinie usymbolizować subtelną duszę rosyjską Gorkiego, którego monumentalną postać wyobrażamy sobie dzięki fragmentom rzeźby.

Ekspresyjno - ascetyczny wyraz portretu wywołuje u widza wrażenie zastygłego piękna. W tej głęboko nastrojowej rzeźbie wyczuwamy jakby pożegnanie z przeszłością kultury starszej generacji. To dzieło nie nosi w sobie jednak ideału Nowego Człowieka, do odtworzenia którego dążyła twórczość Rapoporta.



Rapoport: Projekt pomnika Bohaterów Getta

Nie mniej godna zastanowienia jest inna rzeźba tego artysty, też stworzona w czasie wojny podczas pobytu w Związku Radzieckim. Jest to portret Włodzimierza Majakowskiego, bohatera dynamicznego słowa, twórcy agitacyjnego obrazu, satyryka i trybuna. W młodości Majakowski, jeden z pierwszych w literaturze i sztuce świadomie związał się z powstaniem i rewolucją, oczywiście nie po to, żeby stać się tylko jej kronikarzem. Rzeźbiarz, tworząc kształt Majakowskiego, nie może też nie przeżywać jego wiary i patosu, które swą treścią nie mało przyczyniły się do rozbudzenia entuzjazmu zwycięskiego ludu rosyjskiego. W Związku Radzieckim artysta widział te nowe ogromne i żywotne siły, ciągle się potęgujące. Są one skąpe w słowach, lecz o bogatszej ich treści świat mógł się przekonać w ich walkach z faszyzmem niemieckim. Dla każdego, kto spędził dłuższy czas w tym państwie, pośród niezmiernych przestrzeni, gdzie tysiąc kilometrów — to mały szmat ziemi, pobyt w Związku Radzieckim zostaje niezwykłym okresem przeżyć. Tym bardziej dla artysty, zwłaszcza monumentalnego rzeźbiarza. Śmiało więc można powiedzieć, że Rapoport dużo zyskał przez zetknięcie się z nową sowiecką rzeczywistością.

Jak już zaznaczyliśmy, Natan Rapoport jest rzeźbiarzem monumentalnym, co znaczy, że jego koncepcje twórcze są specyficzne, stosowne do olbrzymich rozmiarów. Rozmiary te są u niego elementem normalnym. Rapoport jest z natury niezwykle wybuchowy i ekspansywny. Charakteryzuje go też pęd do zwykłego, ale poważnego określania kształtu. Jego ujęcie rzeczy i dotychczasowe wysiłki wykazują nawet zbyt realne cechy współczesności. Chociaż Rapoport obserwuje dokładnie i wszystko dostrzega, nie ma jednak rozmachu spontanicznych artystów. Nie poddaje się on nagle, jak impresjoniści, albo naturaliści przeżywaniu przyrody, aktu lub osobliwego modelu. Motywy twórczości Rapoporta związane są z wielkiej skali problemami kryzysu jego czasów, których nie można wyrazić w ślepych tworach. Muszą one być wynikiem warunków społecznych i względów politycznych, walki humanizmu z wrogiem ludzkości — faszyzmem.



Rapoport: Fragment pomnika

Słyszę pytanie; a jaki ten artysta ma styl? Możnaby na to drażliwe pytanie odpowiedzieć jakąś suchą formułką. Ale przyznajemy, że u Rapoporta nie uwypukla się jeszcze własna oryginalna forma. Zwłaszcza dotyczy to dawniejszych jego prac. W sztuce, jak w życiu, tylko mierni głupcy stwarzają „nowość", likwidując niby to niemodne przeżytki. Niuansy wyższego efektu, barwniejsze wirtuozostwo albo intelektualna jakaś pointa, ustawione w płaszczyźnie obrazu — to nie są elementy twórcze. U naprawdę przesiąkniętych duchem sztuki nowoczesnej mistrzów takich, jak Cesannes, Picasso, Braques, Leger, Sutin, przeważają motywy sztuki



Rapoport: Sierota

uniwersalnej. Odgadli oni misterium wiecznego piękna, które przebija nawet z najmniejszego ich szkicu rysunkowego. W naszej dzisiejszej hałaśliwej sztuce reklama i efekt kolorowego kalamburu zastępują nierzadko wiedzę malarską. Zbyt często podniecają widza po to, by czym prędzej zagasić wywołane ważenie.

Stało się to jakby zawodem na jarmarku europejskiej sztuki.

A czyżby to mniej potęgowało ciekawość, gdyby artysta operując tymi samymi środkami, oddawał widziany przez siebie świat w jego właściwej, codziennej szacie? To byłoby naszym zdaniem artystycznie słuszne. Rapoport zdaje się wybierać w swej twórczości tę właśnie prostą drogę. Reszty dokonał czas. Przybliżył się najpotworniejszy rok wojny — rok grozy — 1943. Mrok zawisł nad światem. Puste dźwięki zabrzmiały w miejscu, gdzie dawniej biły serca ludzkie. Ostatnie iskierki ludzkiego sumienia zostały zgaszone. Ostatnie hamulce moralności przestały działać w umundurowanych bestiach niemieckich.

(dokończenie na str. 9-ej)

(dokończenie ze strony 8)

Rapoport od początku niedoli i cierpień swego narodu do powstania w getcie warszawskim przeżywa te cierpienia i współczuje swoim braciom. Wie, że w tym masowym grobie leży i jego los, że wśród tych skazańców on sam niewidzialnie się przewija. Zastanawia się nad uczczeniem pamięci imiennych i bezimiennych bohaterów powstania. Zastanawia się nad tą bezprzykładną martyrologią milionów istot ludzkich, które tylko z powodu swego pochodzenia wpadły w ręce zbirów. Trzy lata z nieustającym uporem szukał on dla tej okropnej tragedii, dla tego narzuconego „motywu żydowskiego" formy artystycznej; znalazł ją w projekcie pomnika powstańców i męczenników getta warszawskiego, zatwierdzonym przez Radę Narodową miasta Warszawy.

Pomnik zostanie postawiony w tym miejscu, gdzie rozległy się pierwsze strzały powstańców, skierowane do uzbrojonej hordy faszystowskiej.

W tym monumentalnym pomniku widoczne są wyraźne akcenty nowej twórczości, w której przebijają wyraźnie elementy narodowe. Z fragmentów tej pracy można wnioskować, że Rapoport stworzy bohaterom i męczennikom żydowskim wzruszający pomnik — wielkie dzieło sztuki rzeźbiarskiej.

Józef Sandel.

KONFERENCJA PRASOWA Z DR ADOLFEM BERMANEM W SPRAWIE SESJI PALESTYŃSKIEJ O. N. Z.

Dnia 3 czerwca b. r. odbyła się konferencja prasowa z udziałem członka Biura Światowego „Poalej Sjon" lewicy i przewodniczącego K. C. „Poalej Sjon" lewicy w Polsce, tow. dra Adolfa Bermana. Na konferencji obecni byli przedstawiciele P. A. P., TASS oraz innych agencji prasowych i czasopism. Tow. Berman omówił przebieg ostatniej sesji O. N. Z., podkreślając stanowisko, jakie w sprawie Palestyny i dążeń narodu żydowskiego zajęli przedstawiciele Polski, Związku Radzieckiego i innych państw demokratycznych. Szczególnie podkreślił dr Berman znaczenie przemówienia amb. Gromyko, którego stwierdzenie, iż naród żydowski ma prawo do własnej ojczyzny w Palestynie, jest wykładnikiem przemian, jakie dokonały się w stosunku Związku Radzieckiego do sprawy Palestyny i stanowi niewątpliwie moment przełomowy w historii żydowskiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego.

„Wolna Młodzież"

Ukazał się pierwszy numer organu „Młodzieży im. Borochowa" („Borochow - Jugent") w Polsce. Nazwa pisma, podobnie jak i przed wojną, brzmi „Di fraje Jugent" („Wolna Młodzież").

Pismo wydane jest estetycznie, na dobrym papierze i przynosi na 24 stronach dużo interesującego materiału młodzieżowego ogólnopolitycznego i literackiego. Specjalny kilkostronicowy dział „KinderWelt" („Świat dzieci") przeznaczony jest dla dzieci z „Jungboru". Liczne ilustracje ożywiają bardzo pismo.

Pół roku Klubu Żyd. Inteligencji Pracującej

W listopadzie ubiegłego roku powstał z inicjatywy kilku osób, grupujących się dokoła miesięcznika „Przełom", Klub Żydowskiej Inteligencji Pracującej. Na pierwszym zebraniu, z którego sprawozdanie zamieściliśmy w jednym z poprzednich numerów „Przełomu", dr Adolf Berman wygłosił referat, w którym poddał wnikliwej analizie obecną sytuację inteligencji żydowskiej. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której nakreślono zasadnicze wytyczne pracy Klubu.

Klub grupuje ten znaczny odłam inteligencji żydowskiej, która kojarzy społeczny radykalizm z ideałami narodowo-wyzwoleńczymi. Zadaniem Klubu jest m. inn. zbliżenie żydowskiej inteligencji do problematyki żydowskiej, zapoznanie jej z żydowską literaturą i sztuką, stworzenie odpowiedniej atmosfery, która umożliwiłaby wyżycie się kulturalne radykalnej inteligencji żydowskiej, która nie chce odejść od kultury rodzimej.

W ciągu półrocznego istnienia Klubu odbyło się dotąd dwadzieścia pięć wieczorów klubowych. Oprócz wspomnianego referatu d-ra Bermana wygłoszone zostały nast. referaty: „Problemy Żydów amerykańskich" (mgr. H. Wasser), „Zagadnienia Bliskiego Wschodu" (red. B. Glas), „O Borochowie i borochowizmie" (kol. Genia Lewi), „Teatr w ZSRR" i „Początki sztuki teatralnej" (reż. Kobryński), „Psychologiczne podłoże maranizmu" (dr J. Hoffer), „W obliczu konferencji moskiewskiej" (red. B. Glas), „Walka o ziemię w Palestynie" (adw. Cederbaum), „Znaczenie Pierwszego Maja" (dr. Windsberg i dr. Feuerman), „Sztuka plastyczna u Żydów" (J. Sandel), „Struktura społeczna Żydów na świecie (dr. Windsberg).

Pięć zebrań członków Klubu poświęconych było wieczorom autorskim. Były to mianowicie kolejno:

1) Wieczór autorski młodych pisarzy polskich, na którym Hanka Piekarska odczytała fragment prozy, a Jacek Bocheński, Krzysztof Gruszczyński, Tadeusz Kubiak, Jerzy Pogorzelski, Wisława Szymborska i Adam Włodek odczytali szereg swoich wierszy.

2) Pożegnalny wieczór autorski wybitnego poety żydowskiego Józefa Rubinsztajna, przed jego wyjazdem za granicę. Rubinsztajn mówił o powołaniu pisarza żydowskiego i odczytał szereg drukowanych dawniej a także nie publikowanych jeszcze wierszy.

3) Znany poeta żydowski Izrael Aszendorf odczytał na swoim wieczorze autorskim szereg swoich wierszy i fragment dramatu.

4) Wybitna literatka Rachela Auerbach poświęciła swój wieczór przede wszystkim pracom, napisanym podczas okupacji i dotyczącym życia w getcie, a odnalezionym częściowo wśród materiałów archiwum d-ra Ringelbluma.

5) Wybitny prozaik żydowski Kaganowski odczytał szereg doskonałych swoich nowel i humoresek. O twórczości Kaganowskiego mówili kol. kol. Warszawski i Gruber.

Jeden z wieczorów klubowych poświęcony był materiałom z Żydowskiego Archiwum Ruchu Podziemnego (ŻARP). Kol. Basia Bermanowa opowiadała o historii i losach ŻARP-u, poczym odczytane zostały fragmenty pamiętników Henryka Słobodzkiego, Fiszmanowej i Mariana Berlanda.

Dwa wieczory klubowe poświęcono dyskusjom. Dyskusję na temat „Palestyna na forum międzynarodowym" zagaił kol. Sztokfisz, dyskusję „Palestyna a Związek Radziecki" — dr. Feuerman.

Trzy imprezy urządził Klub na szerszym forum. Były to: odczyty d-ra Adolfa Bermana n. t. „Aktualne problemy żydowskiej walki wyzwoleńczej" i „Po palestyńskiej sesji ONZ" oraz akademia ku czci d-ra Ringelbluma.

Jeden z wieczorów klubowych poświęcony był świętu Chanuka. O znaczeniu święta mówiła kol. Genia Lewi, poczym kol. Gruber odczytał szereg utworów Szolem Alejchema, Pereca i Rosenfelda, poświęconych Chanuce. Inny wieczór poświęcono świętu Szwuot.

Pamięci Pereca poświęcono również specjalny wieczór, połączony z herbatką, na którym kol. Gruber mówił o wielkim pisarzu; wybrane utwory Pereca odczytali kol. kol. Bermanowa i Gruber.

Staraniem Klubu odbyło się szereg zebrań towarzyskich, a więc herbatka z programem, wykonawcami którego byli członkowie klubu, wieczór, w którym wzięli udział młodzi literaci polscy oraz herbatka, na której klub uroczyście i serdecznie pożegnał poetę Józefa Rubinsztajna.

Członkowie klubu urządzili wspólną wycieczkę do „Teatru Dzieci Warszawy" na sztukę „Pan Tom buduje dom", którą w czasie okupacji grano w getcie dla dzieci żydowskich, oraz zwiedzili pod kierunkiem krytyka sztuki, kol. Sandla, pierwszą powojenną wystawę malarzy polskich.

W IV rocznicę powstania w getcie Warszawy delegacja Klubu złożyła wieniec u pomnika bohaterów.

Członkowie Klubu brali udział w obchodzie pierwszomajowym z własnym transparentem: „Żądamy zaprzestania represji przeciw imigrantom w Palestynie".

Po palestyńskiej sesji ONZ Klub przesłał depesze dziękczynne Rządowi R.P. oraz ambasadorowi ZSRR w Polsce.

Przy Klubie czynna jest czytelnia, zaopatrzona we wszystkie pisma, ukazujące się w Polsce oraz szereg pism zagranicznych.

Ostatnio wybrany został nowy Zarząd klubu, w skład którego weszli: płk. dr. Fejgin — prezes, kol. Bermanowa i dr. Feuerman — wiceprezesi, adw. Koniecpolska i kol. Zajkin — sekretarze, mjr. dr. Windsberg — skarbnik i kol. Rotlewi — bibliotekarz.

Pół roku—to okres nie długi. W okresie tym jednak Klub, który jest jedyną tego rodzaju instytucją na terenie Warszawy, dokonał bardzo wiele na terenie często zupełnie dotąd zasymilowanej inteligencji.

Dobrze rozwijającej się placówce życzymy dalszych sukcesów.

„Związek Radziecki a Palestyna"

Staraniem Klubu Żydowskiej Inteligencji Pracującej przy redakcji miesięcznika „Przełom" odbył się w sali Warszawskiej Rady Narodowej odczyt dra Adolfa Bermana na temat „Związek Radziecki a sprawa Palestyny" (Po ostatniej sesji ONZ). We wnikliwym referacie prelegent omówił historyczne znaczenie przemówienia przedstawiciela ZSRR Gromyko na sesji ONZ. Przemówienie to stanowi historyczny zwrot zarówno, jeśli chodzi o stosunek Związku Radzieckiego do sprawy Palestyny, jak i w historii żydowskiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego.

Publiczność burzliwymi oklaskami manifestowała swą wdzięczność dla ZSRR i państw demokratycznych za sprawiedliwy, pozytywny stosunek do żydowskich aspiracji narodowych w Palestynie.

Klub Żyd. Inteligencji Prac. we Wrocławiu

We Wrocławiu odbył się dnia 7 czerwca 1947 r. odczyt dra Feuermana z Warszawy, wiceprzewodniczącego Klubu Żydowskiej Inteligencji Pracującej przy redakcji miesięcznika „Przełom". Tematem referatu były „Zadania inteligencji żydowskiej w chwili obecnej".

W następnym dniu odbyło się zebranie towarzyskie wrocławskiej inteligencji żydowskiej, na którym dr Feuerman sprecyzował tezy swojego referatu. W dyskusji wskazano na konieczność stworzenia ośrodka postępowej inteligencji żydowskiej, kojarzącej radykalizm społeczny z dążeniami narodowo-wyzwoleńczymi.

Dr Feuerman podzielił się z zebranymi doświadczeniami klubu warszawskiego, poczym wybrany został tymczasowy zarząd.

Tel-Aviv wita tow. „Antka"

Ogromne masy ludzi zebrały się w Tel-Awiwie w sali i dokoła gmachu, w którym tow. Icchak Cukierman („Antek") po raz pierwszy od czasu przyjazdu do Palestyny miał publicznie przemawiać.

Głęboko przemyślany referat Antka o znaczeniu powstania w warszawskim getcie poruszył tysiące słuchaczy do głębi. Nie było to opisy walk, ani wspomnienia. To było sprawozdanie o bojach i o duchu, o walce ze sobą i z wrogiem — o wyzwolenie i godność Żyda i człowieka.

Zgromadzenie zwołane zostało przez miejscową organizację partii Achdut Awoda — Poalej Sjon lewica w sali Domu Ludowego (Bet-Haam). Ale już na długo przed oznaczoną porą około dziesięciu tysięcy ludzi wypełniło salę, dziedziniec i sąsiednie ulice; zgromadzone tłumy przysłuchiwały się w skupieniu rozbrzmiewającym z zainstalowanych na ulicach megafonów słowom Antka. Zagaił i przewodniczył zgromadzeniu tow. M. Erem, który powitał Antka w imieniu organizacji. W imieniu centrali powitał bojownika warszawskiego getta tow. B. Repetur.

I. Lemin

Dwa kryzysy systemu kapitalistycznego*)

V.

Druga wojna światowa różni się w sposób zasadniczy od pierwszej wojny światowej.

W czasie pierwszej wojny światowej Lenin dowodził, że charakteru wojny nie określa to, kto ją rozpoczął, gdzie stoją czyje armie, kto prowadzi strategicznie zaczepną, lub strategicznie obronną wojnę: wojna jest przedłużeniem polityki przy pomocy innych środków. Charakter wojny określa ogólna sytuacja polityczna, wpływ tej wojny na ogólny postęp, to, w interesie jakich klas toczy się ona, to wreszcie, do jakich celów zmierza.

Pierwsza wojna światowa była wojną imperialistyczną po obu stronach walczących. Co prawda i w pierwszej wojnie światowej, jak na to wskazywał Lenin, były momenty, kiedy przybierała ona charakter wojny narodowej; tak było na przykład w wojnie Belgii przeciw Niemcom, w wojnie Serbii przeciw Austro - Węgrom. Ale te momenty miały poboczne, drugorzędne znaczenie. Nie one określały charakter wojny; określał go fakt, że dwie koalicje imperialistyczne chciały w wyniku tej wojny osiągnąć swoje imperialistyczne cele.

Lenin jednak zdecydowanie zwalczał poglądy, jakoby w Europie w epoce imperializmu były w ogóle niemożliwe sprawiedliwe, narodowe wojny. Przewidział on, że w pewnych warunkach możliwa jest „wielka narodowa wojna w Europie".

Druga wojna światowa, jak wskazywał Stalin, była od samego początku sprawiedliwą, wyzwoleńczą wojną ze strony państw i narodów, walczących przeciw faszystowskim napastnikom. Jakie czynniki wpłynęły na to, że charakter drugiej wojny światowej tak się zmienił w porównaniu z pierwszą?

1) Nowa sytuacja historyczna, istnienie Związku Radzieckiego — najpotężniejszej siły postępu na arenie międzynarodowej.

Wzrosły siły demokracji, wzrosła zorganizowana siła i stopień uświadomienia klasy robotniczej, zdolnej do wywierania większego wpływu na politykę międzynarodową, niż dawniej. W szeregu krajów klasa robotnicza przewodziła w narodowej walce przeciw faszystowskim ciemięzcom. Dla postępowej ludzkości nie było bynajmniej rzeczą obojętną, która z koalicji zwycięży.

2) Blok faszystowskich napastników był cytadelą światowej reakcji. Na swoim czarnym sztandarze wypisał on hasła likwidacji swobód demokratycznych, odebrania klasie robotniczej wszystkich jej zdobyczy, wprowadzenia reżimu faszystowskiego na całym świecie, ujarzmienia innych narodów, rozbicia Związku Radzieckiego. Faszyzm stworzył śmiertelne niebezpieczeństwo dla wolności i niezawisłości, dla samego istnienia narodowego szeregu państw i narodów. Demokratyczne warstwy społeczeństwa, klasa robotnicza, cała postępowa ludzkość były przede wszystkim zainteresowane w pokonaniu faszyzmu.

W Anglii i Ameryce wojnę przeciwko napastnikom popierały również pewne koła monopolistycznego kapitału. Robiły to oczywiście nie w imię zwycięstwa demokracji. Popierały wojnę, ponieważ Niemcy, Japonia i Włochy stworzyły niebezpieczeństwo dla samego istnienia Anglii i Stanów Zjednoczonych. Popierały wojnę, ażeby rozbić swoich imperialistycznych wspólników i konkurentów. Ostatni moment nie odgrywał jednak decydującej roli. Miał pomocnicze, podrzędne znaczenie. Nie on określał charakter wojny, jak walka Belgii i Serbii nie określała charakteru pierwszej wojny światowej.

Najbardziej konsekwentnymi zwolennikami energicznej polityki wojennej, żądającymi mobilizacji wszystkich sił dla potrzeb wojny i doprowadzenia wojny do bezwarunkowej kapitulacji napastników, były postępowe, demokratyczne warstwy społeczeństwa, masy ludowe.

Zagadnienie charakteru wojny było jednym z podstawowych problemów międzynarodowej polityki już w przededniu wojny. Nie było przypadkiem, że reakcyjne, profaszystowskie grupy w Anglii, Francji i Stanach Zjednoczonych przybierały w przededniu drugiej wojny światowej—w odróżnieniu od wojny 1914 r. — pacyfistyczną maskę. Zajmowały one stanowisko antypatriotyczne, wszelkimi sposobami hamowały przygotowania państw demokratycznych do obrony, głosiły kapitulację przed napastnikami.

Również w ciągu wojny usiłowały elementy reakcyjne wykoszlawić jej wyzwoleńczy charakter, przestawić ją na tory zwyczajnej wojny imperialistycznej lub na tory kontrrewolucyjnej, antyradzieckiej wojny. Tą okolicznością głównie należy tłumaczyć charakter wojny w latach 1939 — 1940, aż do ofensywy Niemców na froncie zachodnim.

Intrygami reakcji we Francji, Anglii i Stanach Zjednoczonych należy tłumaczyć i tę okoliczność, że rządy tych państw odrzuciły w przededniu wojny wszystkie propozycje dyplomacji radzieckiej, zmierzające do utworzenia wspólnego frontu przeciw napastnikowi. Szczególnie jasno ujawniło się to podczas rozmów moskiewskich latem 1939 r. pomiędzy ZSRR, Anglią i Francją.

Plan rządu Chamberlaina i rządu Daladiera był jasny: chciały one pchnąć Związek Radziecki do wojny z Niemcami, „skanalizować" agresję niemiecką w kierunku na Wschód, a same chciały pozostać na uboczu. Miały zamiar prowadzić politykę nieinterwencji również w czasie wojny. Związek Radziecki był zmuszony przedsięwziąć środki dla własnej obrony i dla uzyskania chwilowego odpoczynku. W ten sposób zostały zerwane intryganckie plany i zostały stworzone przesłanki dla powstania w późniejszym etapie potężnej antyhitlerowskiej koalicji.

Okoliczność, że dosłownie w ciągu kilku dni po napadzie Niemiec na Związek Radziecki powstała koalicja państw, pragnących pokoju, nie jest przypadkiem. Koalicja ta była przygotowana przez całą uprzednią działalność dyplomacji radzieckiej. W latach 1939 — 1941 usunął się grunt spod nóg tym, którzy głosili politykę nieinterwencji i „uspokajania". Polityka ta zupełnie zbankrutowała. Utracił również w znacznej mierze swoje znaczenie amerykański izolacjonista. Nauka okresu 1939 — 1941 nie przeszła bez śladu. W r. 1941 w Anglii były przy władzy już nie koła promonachijskie, lecz grupy antyniemieckie. W Ameryce izolacjonizm nie był już prądem dominującym. W ten sposób Związek Radziecki nie tylko uzyskał blisko dwuletni okres wypoczynku, który wyzyskał dla przygotowania się do obrony, lecz w chwili napadu Niemiec mógł zdyskontować wszystkie te polityczne udogodnienia, które uzyskał w wyniku zmiany sytuacji.

Druga wojna światowa była od samego początku imperialistyczną, zaborczą wojną ze strony faszystowskich napastników i sprawiedliwą, postępową, wyzwoleńczą wojną — ze strony tych, którzy walczyli przeciw napastnikom.

Niektórzy uważali, że do 22 czerwca 1941 r. wojna była niesprawiedliwą, imperialistyczną z obu stron. Lecz czyż i przed przystąpieniem Związku Radzieckiego do wojny, było na przykład narodowi angielskiemu wszystko jedno, czy Hitler będzie okupował wyspy brytyjskie czy nie? Czyż cała postępowa ludzkość nie była po stronie narodu angielskiego w dni „powietrznej bitwy o Anglię" latem 1940 r.? Czyż Związkowi Radzieckiemu było obojętne, czy rząd angielski przyjmie te propozycje pokojowe, które Niemcy przedkładali w latach 1940—1941 i których celem było umocnienie niemieckiego zaplecza w wojnie przeciw Z.S.R.R.?

Określenie właściwego charakteru wojny lat 1939 — 1940 było utrudnione przez takie fakty, jak wojna „na niby" (do ofensywy Niemców przeciw Francji), prześladowania komunistów we Francji, kampania przeciw ZSRR. Wszystkie te objawy były jednak nie wyrazem charakteru wojny, lecz wyrazem usiłowań reakcji, zmierzających do wykoszlawienia istotnego charakteru wojny. Poza powierzchownymi objawami trzeba dostrzec prawdziwą, historyczną istotę wydarzeń.

Przystąpienie Związku Radzieckiego do wojny wzmagało jej antyfaszystowski charakter. Udział Związku Radzieckiego w wojnie postawił wszystkie kropki nad „i", oświetlił zupełnie sytuację, przeprowadził wyraźną linię podziału pomiędzy siłami reakcji z jednej strony, a siłami postępu — z drugiej. Na arenie międzynarodowej nastąpił wyraźny podział sił. Związek Radziecki stał się przewodnią siłą koalicji antyhitlerowskiej. Jego to zasługą było sformułowanie sprawiedliwych, wyzwoleńczych celów wojny i programu koalicji antyfaszystowskiej.

Udział Związku Radzieckiego w budowie powojennego ładu jest najważniejszym czynnikiem, sprzyjającym ustaleniu takiego sprawiedliwego, demokratycznego reżimu powojennego, który odpowiadałby wynikom zwycięsko zakończonej sprawiedliwej wojny.

VI.

Druga wojna światowa zakończyła się zwycięstwem narodów, pragnących pokoju. Ten fakt spowodował zdecydowane przesunięcie w układzie sił na arenie międzynarodowej między obozem reakcji a obozem demokracji. Przesunięcie to wyraża się konkretnie w następujących faktach:

1) Wzrost potęgi, wpływów i autorytetu Związku Radzieckiego jako wybawcy europejskiej i światowej cywilizacji od faszystowskiej zarazy;

2) Osłabienie reakcji imperialistycznej w wyniku rozbicia Niemiec, Włoch, Japonii i ich satelitów;

3) Upadek szeregu faszystowskich i profaszystowskich, reakcyjnych reżimów we wschodniej i południowo-wschodniej Europie i utrwalenie powstałych w ich miejsce demokratycznych, ludowych ustrojów, które zmieniły w sposób radykalny zarówno wewnętrzną, jak i zewnętrzną politykę;

4) Wzmocnienie demokratycznych ruchów, sił, partii i organizacji na całym świecie, a w szczególności wzrost wpływów partii komunistycznych we wszystkich krajach Europy, co jest w dużej mierze wynikiem tego, że w czasach faszystowskiej okupacji komuniści byli odważnymi bojownikami, którzy przewodzili w narodowo-wyzwoleńczej walce. Odnosi się to w pełni również i do komunistycznej partii Chin;

5) Nierównomierność rozwoju doprowadziła w świecie kapitalistycznym do tego, że w istocie pozostały dwa państwa, nadające ton w życiu międzynarodowym, — Stany Zjednoczone i Anglia. Sprzeczne interesy tych państw, przysłonięte dotąd przez wspólne niebezpieczeństwo, ujawniły się i stały znowu głównymi sprzecznościami w świecie kapitalistycznym. Cechą szczególną jednak tych sprzeczności jest to, że rozwijają się one w ramach ścisłej współpracy na polu gospodarczym i dyplomatycznym. Stąd bezustanne usiłowania, ażeby sprzeczności te rozwiązać kosztem państw trzecich. Problem wzajemnego stosunku dwu systemów stał się znowu decydującym problemem polityki międzynarodowej.

Tak więc, pomimo zwycięstwa obozu demokratycznego nad obozem faszystowskim, nie można uważać tych zasadniczych ekonomicznych i politycznych przyczyn, które powodują wojny, za usunięte. W powojennym świecie pozostały imperialistyczne, zaborcze tendencje. Tendencje te podnieca dalsze zaostrzenie nierównomierności rozwoju w epoce współczesnej. Podnieca je dalsze zaostrzenie walki o rynki, o zabezpieczenie pod względem wojskowym i politycznym sfery zasięgu kapitału. Kapitalizm amerykański wstąpił w nowy okres swego historycznego rozwoju — okres gorączkowej pogoni za nowymi rynkami i sferami wpływu. Tendencje imperialistyczne podnieca ślepa nienawiść elementów reakcyjnych do rosnących sił demokracji w Europie, ślepa nienawiść do Związku Radzieckiego. Reakcyjne koła w Anglii i Stanach Zjednoczonych zaczęły po wojnie działać bardziej otwarcie i bez osłonek. Wydobywają one znowu na światło dzienne te programy imperialistyczne, które usiłowały bezskutecznie narzucić w czasie wojny walczącym narodom i w ten sposób wykoszlawić praw-

(dokończenie na str. 11)

*) Dokończenie. Por. „Przełom", Nr. 3 i 4—5.

(dokończenie ze str. 10)

dziwe — wyzwoleńcze, antyfaszystowskie cele wojny. Słychać nawoływania do utworzenia anglosaskiej hegemonii nad światem. Wysuwa się idee anglosaskiego rasizmu: anglosasi — to rzekomo jedyna rasa, zdolna do panowania nad innymi narodami, i to przy pomocy „demokratycznych metod", przeznaczona przez samego Boga do „moralnego kierownictwa" światem i t. d. Angielski rząd labourzystowski wykorzystuje dla celów swej polityki zewnętrznej partie drugiej międzynarodówki na kontynencie europejskim. Okoliczność, że ideologia imperialistyczna stroi się w pseudodemokratyczne piórka, nie czyni jej mniej niebezpieczną i mniej zagrażającą pokojowi. W tych warunkach byłoby błędem zadowalać się pacyfistycznymi iluzjami i chować głowę w piasek przed istniejącymi potencjalnie niebezpieczeństwami.

Naukowa analiza przyczyn, powodujących wojny, jest skutecznym programem aktywnej walki o pokój, o bezpieczeństwo, o wzmocnienie współpracy między narodami, pragnącymi pokoju.

Marksizm — leninizm obcy jest i wrogi wszelkiemu fatalizmowi, negowaniu roli i znaczenia idei społecznych, wybitnych jednostek, politycznych instytucji. Uznaje on odpowiednie znaczenie czynnika subiektywnego w polityce, zdecydowanie walczy z biernością, pozostawianiem spraw samym sobie, w szczególności zaś dotyczy to zagadnień wojny.

Lenin podkreślał, że czynniki pozaekonomiczne wydatnie zaostrzają tendencje imperialistyczne, żądzę aneksji i zaborów: „Nadbudowa pozaekonomiczna, wyrastająca na podłożu kapitału finansowego, jego polityka, jego ideologia, podsycają dążenia do podbojów kolonialnych."

Stalin, odpowiadając na pytania korespondenta „Associated Press" dnia 22 marca 1946 r. wskazał na agitatorów nowej wojny jako na główną przyczynę niepewności i niepokoju, który odczuwa się w stosunkach międzynarodowych.

Związek Radziecki występuje w awangardzie walki o trwały i długi pokój i bezpieczeństwo. Słuszna, postępowa, pragnąca pokoju polityka Związku Radzieckiego nie jest jakimś chwilowym objawem; jest ona podstawą polityki zagranicznej państwa radzieckiego, wcielającego w życie nowy ustrój społeczny, któremu obcy jest i wyzysk człowieka przez człowieka, i niszczące, imperialistyczne wojny między narodami.

I. Lemin.

Paul Langevin a Palestyna

Genialnemu uczonemu francuskiemu, wielkiemu demokracie i szlachetnemu człowiekowi, nie były obce nasze poglądy. Paul Langevin, człowiek o wielkim sercu, miłujący sprawiedliwość i postęp, był prawdziwym przyjacielem narodu żydowskiego i odbudowującej się Palestyny. Langevin był — dwadzieścia lat temu jeszcze — jednym z twórców „Towarzystwa Francusko - Palestyńskiego" i stale interesował się głęboko rozwojem dzieła odbudowy narodowej Żydów. W Palestynie widział on „nowy, nawskroś nowoczesny eksperyment państwa, którego naród już nie rozproszony po całej ziemi, lecz skoncentrowany, zachował swą prężność kulturalną i swoje wielkie bogactwa moralne, które nowa ojczyzna usankcjonuje i których będzie strzegła w warunkach, gdzie nie będzie zazdrości ani potrzeby wynarodowienia".

Wojna i terror hitlerowski wstrząsnęły Langevinem głęboko; po wyzwoleniu Francji wyciągnął z zaszłych wydarzeń wnioski i wraz z Jolliot-Curie, Picasso i tylu innymi intelektualistami wstąpił do Komunistycznej Partii Francji. Jego sympatie dla żydowskich idei wyzwoleńczych wzrosły jeszcze bardziej i skrystalizowały się.

„Palestyna ma prawo na więcej, niż przyjmowanie uchodźców. Jest ona w trakcie wchodzenia do społeczeństwa narodów. Nie może stać przed wami w tej chwili konkretnie sprawa internacjonalizmu bez narodu w swoim państwie. Do federacji potrzebni są sfederowani. Ażeby wejść w skład międzynarodowej federacji trzeba wprzód ustalić się jako naród. Taka jest przyszła rola Palestyny, która uzyska poparcie wszystkich sił rewolucyjnych. Potem Palestyna będzie mogła istnieć w Związku Republik na równi z wszystkimi innymi i będzie odgrywać odpowiednią rolę w zagadnieniach życia międzynarodowego".

Te słowa wypowiedział Langevin na krótko przed śmiercią; w kilku słowach skreślił z jasnością i przenikliwym spojrzeniem uczonego przyszłość narodu żydowskiego, potwierdzając nimi rolę postępowego syjonizmu.

Muszą one zapaść głęboko w serca wszystkich ludzi, miłujących wolność i sprawiedliwość.

„Chcemy być przykładem dla innych"

W dalekim zakątku Dolnego Śląska grupa dziewcząt i chłopców postanowiła przygotować się do pracy na roli, ażeby po przyjeździe do Palestyny, nie tracąc niepotrzebnie czasu, odrazu zabrać się do roboty. Mają tam 30 ha ziemi. Przeprowadzili na wiosnę świetnie kampanię siewną. Młody chłopak, który nigdy dawniej wsi nie widział, czuje się dziś na roli, jak gdyby nigdy nie zajmował się niczym innym. Młodzi mają także duży ogród, w którym gorliwie pracują. Siedem krów dostarcza codziennie mleka, z którego dziewczęta wyrabiają masło i ser.



Orka.

Duch wspólnoty i przyjaźni dominuje nad wszelkimi innymi uczuciami. Dlatego być może tutaj w dalekim Miroszowie, nastąpiło spontanicznie to, co gdzie indziej wymagałoby starannych przygotowań i długiego zastanawiania się. Nie czekając na decyzje centralnych komitetów młodzieży, dwie bratnie organizacje „Borochow-Jugent" i „Dror" postanowiły się połączyć.

W liście podpisanym dwoma nazwiskami (Szajner i Ezriel) piszą nam:

„Dołożymy wszelkich starań, nie będziemy szczędzić sił, ażeby na zawsze położyć kres nieporozumieniom, jakie dzielą jeszcze nasze organizacje. Chcemy być przykładem dla innych. Wspólnymi siłami chcemy zrealizować cel, ukazany nam przez naszego genialnego nauczyciela, Bera Borochowa".



Nasze gospodarstwo.

Przedstawiciele ludności żydowskiej w Polsce u Premiera Cyrankiewicza

Dn. 4 czerwca r. b. Premier Józef Cyrankiewicz przyjął na audiencji w Prezydium Rady Ministrów delegację Centralnego Komitetu Żydów Polskich z prezesem C. K. Ż. P. tow. Adolfem Bermanem i sekretarzem generalnym J. Łazebnikiem na czele.

Tow. dr Berman przekazał tow. Premierowi serdeczne podziękowanie od ludności żydowskiej w Polsce za sprawiedliwe i głęboko ludzkie stanowisko przedstawicieli Rządu Rz. P. na sesji palestyńskiej O. N. Z. i wyraził nadzieję, że również w dalszym ciągu Polska będzie popierała narodowe dążenia i aspiracje ludności żydowskiej w Palestynie.

Delegacja zapoznała również tow. Premiera z ogólną sytuacją ludności żydowskiej w Polsce, a szczególnie z osiągnięciami społeczeństwa żydowskiego w dziedzinie produktywizacji.

Krajowa konferencja partyjna dziennikarzy i działaczy na polu kultury

Dnia 12 maja r. b. odbyła się w Warszawie konferencja członków naszej partii — dziennikarzy i literatów. W konferencji brało udział 40 towarzyszy z następujących miast: Warszawa, Łódź, Wrocław, Szczecin, Wałbrzych, Lublin, Dzierżoniów, Kraków, Katowice, Bielawa, Pietrolesie, Bytom i Boża Góra.

Konferencję zagaił dłuższym słowem wstępnym tow. dr. Berman, poczym referat o zadaniach prasy partyjnej wygłosił tow. Sztokfisz.

Po referacie odbyła się ożywiona dyskusja, w której wzięli udział wszyscy niemal uczestnicy konferencji. Dyskusja stała na wysokim poziomie.

Obrady konferencji trwały przez cały dzień i dały wiele pozytywnych rezultatów.

Marian Berland

Na „Umschlagu"*)

Przy drzwiach zbiera się już po raz trzeci grupa ludzi. Wszyscy z naczyniami. Z brodą już ani jeden nie waży się tu pokazać. Przeważnie stoją młodzi chłopcy. Pan kapral też oczywiście jest. Na razie nie zwraca na nas uwagi. Spaceruje i szpicrutą miarowo uderza się po butach. Może obmyśla jakieś świeże draństwo. Przecież tak gładko, bez żadnego wstępu, nie może przejść ceremonia przyniesienia wody. Stoję z brzegu grupy i rozglądam się po korytarzu. Niedaleko widzę ojca w drzwiach pokoju.

W tej chwili przechodzi obok pan kapral, spojrzał na mnie. Może przypomniałem mu się z poprzedniej sceny. Przystanął i nie spuszcza ze mnie oka. Czuję, że coś się szykuje, coś niedobrego. Zimno i gorąco mi się robi. Coś gorszego szykuje się, niż przed tym. Spojrzenie jego ślizga się po całej mej postaci. Zatrzymało się — na prawej mojej dłoni, zaciśniętej w pięść. Nie mam pojęcia, czego on się tak na mnie gapi. „Co tam masz ukrytego w ręku". Spojrzałem na rękę. Nieszczęsna karteczka. Zdrętwiałem. Włosy mi się na głowie podnoszą. Serce zamiera. Co tu zrobić? Jakie nieszczęście! Kto by się mógł spodziewać, że ta bestia akurat zwróci uwagę na moją rękę. Jedno przyznać mu trzeba, że jest bardzo spostrzegawczy, i dobrze w swym fachu wytrenowany. „Co tam masz, odpowiadaj". „A, to nic", odpwiadam. Mówiąc to, zmiętosiłem karteczkę w kulkę i aby wykazać, że to istotnie nic, rzuciłem ją od siebie na podłogę. „Podnieś to i przynieś tu", następny rozkaz. No, teraz nie wątpię, że źle jest ze mną. Podszedłem i podniosłem ją. Taka ona ciężka, jakby była z ołowiu i ważyła tonnę. „Chodź tu bliżej. Rozwiń i przeczytaj, co tam napisane". Cwana bestia. Nie dał się wyprowadzić w pole. Zdaje mi się, że jestem rozciągnięty na Madejowym łożu. Co robić? Co robić? Głupi jestem. Rozwinąłem kartkę, patrzę w nią i widzę — śmierć. „Czytaj". Długo się namyślać nie wolno. Pozna, że coś zmyślam. Przeczytać prawdę, co w karteczce napisane, tak samo, jakbym sobie grób wykopał. Przeczytać co innego, w mniemaniu, że on czytać nie umie, też niedobrze, a może on umie czytać po polsku i sam będzie się chciał przekonać, czy mówię prawdę. W takiej opresji jeszcze nigdy się nie znajdowałem. Muszę działać i to szybko, inaczej jestem już z miejsca zgubiony. Decyduję się na kompromis. Czytam. Ale co najważniejsze, staram się przepuścić, albo odpowiednio złagodzić. Treść znam na pamięć. Patrzę też teraz w kartkę i z pamięci cytuję, udaję, że czytam. „Warsztaty samochodowe Czesław Kozikowski ul. Waliców 36. Szanowny Panie Kozikowski, proszę wynagrodzić oddawcę niniejszej kartki. Następnie zawiadamiam pana, że znajdujemy się na Umschlagu. Niech pan Tański wystara się wyrobić u władz odpowiednie zezwolenie, by nas stąd wydostać. Czas jest drogi i bardzo się męczymy. Za wszelką okazaną pomoc będziemy niewymownie wdzięczni — Berland".

Przeczytałem, nie śmiem oczu podnieść. Wiem, że jest niedobrze. Czekam na wyrok i zdaję sobie sprawę, że teraz nie skończy się na żarcie. Ukrainiec jeszcze raz dokładnie mi się przyjrzał, a w następnej chwili brutalnie wyrwał mi karteczkę z ręki. Pada rozkaz, skierowany do jednego z wartowników: „Weź go tam do pokoiku i zastrzel!" Zaniemówiłem na dobre. Zapomniałem po prostu języka w gębie. Czuję, że nogi się pode mną uginają. Wiem przecież, że to nie żart. Tu zabić człowieka, łatwiej, jak cukierek zjeść. Nie wiem, czy mam mówić i prosić o przebaczenie. Zresztą, gdybym nawet chciał mówić, słowa by napewno nie przeszły przez ściśnięte gardło.

Na korytarzu cisza. Wszyscy z największym napięciem przyglądają się rozgrywającej się scenie. Ojciec mój stoi we drzwiach, widzi i słyszy wszystko. Człowiek ten jakby zawisł w powietrzu. Chce lecieć pomóc mi, wstawić się za mną. Prosić. Jednocześnie boi się, że swoją interwencją może jeszcze pogorszyć i tak przegraną sprawę. Bije się z myślami. Iść, czy nie iść. Teraz serce każe iść, a rozum przeczy! Walka ta go życie kosztuje. Wiem, że w tej chwili traci resztki tego zdrowia, które jeszcze posiada. Stoi tu blisko swego dziecka i nie może — nie wolno mu palcem kiwnąć w jego obronie. Jakież niewymowne cierpienie maluje się na jego twarzy, bladej i żółtej, niczym świeca woskowa.

Wartownik każe mi iść z sobą. Widzę, że ojciec czyni wysiłek, chce podejść do mnie. Ale nie. Zebrał w sobie wszystkie siły. W tej chwili przewyższył samego siebie, wstrzymał się, stoi i spojrzenie, jakie śle mi, więcej mówi, jak słowa. Dobrze zrobił. Może tym wysiłkiem, tym zwycięstwem nad sobą, uratował mi życie. Mogę być pewny i wiem w 100%, że gdyby ojciec przemówił jedno słowo, byłbym zgubiony. Pan kapral na złość, na przekór memu ojcu, aby widzieć jego mękę, jego rozpacz, kazałby mnie bez dyskusji zabić. Wartownik każe mi iść. Czuję, że nogi są z ołowiu. Nie mogę ich ruszyć z miejsca. Po prostu odmówiły mi posłuszeństwa. Dopiero w tej chwili uprzytomniłem sobie! O Boże! przecież to moje ostatnie chwile. Oni chcą mnie przecież zabić, zamordować.Za co? Za to, że chcę żyć. Nie zobaczę już więcej mojej matki, żony, siostry. Nie pożegnam się z nimi. Nie pożegnam się z moim ukochanym ojcem. O Boże, taka kara! Dlaczego? Dlaczego tak młodo i tak nędznie mam skończyć? Dlaczego my tak się męczymy? Przecież nikogo nie zabiłem, nie skrzywdziłem. Chciałem tylko nas ratować. Ratować przed mordem, przed bezprawiem, przed zbrodnią. I za to? Za to mam płacić swoją głową? Swoim młodym życiem? Za to mam nie ujrzeć już więcej moich kochanych rodziców?

W tej chwili, gdy cała groza mego położenia stanęła mi przed oczami, w tej chwili z ust moich wydobywa się jakiś bełkot. Prośba. „Proszę pana, niech mi pan daruje. Ja jestem taki młody. Trzy lata reperowałem samochody dla armii niemieckiej". Wartownik zatrzymał się. Kapral spojrzał jeszcze raz mi w oczy, jakby chciał znaleźć w nich mękę, jakby chciał wyczytać w nich ukorzenie. Może specjalnie czekał, aż zacznę skomleć i błagać go, prosić o przebaczenie. Chwilę jeszcze świdruje mnie wzrokiem, w następnej chwycił mnie za biały szalik u szyi i ciągnie za sobą, jak bydlaka na postronku. Coś postanowił. Wartownik z karabinem postępuje za nami. Jeszcze raz chociaż spojrzę na mego ojca i już koniec. Postąpiliśmy kilka kroków i stanęliśmy pod ścianą. Czekam tylko rozkazu, by się odwrócić. Jedno pytanie mnie w tej chwili gnębi. Czy bardzo będzie bolało, gdy czaszka moja rozpryśnie się w kawałki? Czy odrazu wyzionę ducha i nie będę się długo męczył?

Ostatnią myśl — pożegnanie ślę tam do pokoju, mojej matce, żonie i siostrze. Jestem gotów. Gotów umrzeć. Godzę się z myślą o śmierci, bo wiem, że dla mnie nie ma już ratunku. Wiem, że taka jest wola pana kaprala. A tu on przecież jest panem życia mego. Ale cóż on robi w tej chwili? W miejscu, gdzie stanęliśmy przy ścianie, łączą się dwa kaloryfery centralnego ogrzewania. Łączą się przy pomocy rurki żelaznej. Kapral ciągnie mnie, jak opornego cielaka, za oba końce szalika i przyciągnąwszy do kaloryferów, zawiązuje je na supeł o rurkę. Czyżby mnie chciał udusić? To chyba jeszcze gorsze, niż rozstrzelanie. Nie, nic podobnego nie będzie. Daje mi po prostu szansę życia. „Jeśli przerwiesz ten szal karkiem, puszczę cię. Jeśli nie, koniec z tobą". Nieszczęsny ten biały szal. A może byłoby gorzej jeszcze bez niego. Nie tylko uczciwość, ale i myśl ludzka chadza różnymi drogami. Komu by się śniło, że wpadnie mu taki pomysł do głowy? A więc jeszcze nie wszystko stracone. Jeszcze mogę się uratować. Pan kapral dwa razy nie potrzebuje mi powtarzać swego rozkazu. Zanim padło jego ostatnie słowo, już wszystkie mięśnie w karku stwardniały. Na wysiłek ten składa się nie tylko moja siła fizyczna, cała wytrzymałość na cierpienia, nabyta podczas okupacji. W wysiłek ten wkładam całą energię, jaka wyzwala się w człowieku w niebezpieczeństwie. Niebezpieczeństwo wyzwala człowieka, wyciąga na wierzch wszystkie ukryte drzemiące w nim siły. Człowiek sam nie wie, co w nim się kryje, do czego jest zdolny. I później, gdy niebezpieczeństwo przeminie, stanąć przed tym człowiekiem i powiedzieć mu: „Patrz, ty to zrobiłeś, ty tego dokonałeś!" — człowiek stanie zdumiony. Ja? Nie, to chyba niemożliwe! Skąd ja byłbym do tego zdolny? To nie moja siła pręży się teraz i krzepnie we mnie. Wysiłek ten jest szczytowym — kulminacyjnym punktem walki o życie. Takiego wysiłku nie można wymierzyć żadnym pomiarem, ponieważ nie ma wytłumaczenia, skąd ta siła się wzięła. Bo czyż można wytłumaczyć sobie takie wydarzenie: Niemcy uganiają się w getcie w wypalonym doszczętnie domu za Żydem. Człowiek ten nie ma gdzie się skryć. Przed nim wypalone mury, za sobą ma rozjuszonych

(dokończenie na str. 13)

*) Por. „Przełom" Nr 3 1946 r. (Marian Berland: „Walka") i Nr 4—5 1946 r. (M. B.: „Droga na Umschlag").

Stanisław Wygodzki

List w noc

Gdzieś na gruzach Warszawy się błąka
moja córka jedyna, samotna,
może zobaczysz, może ją spotkasz,
może chodzi na podmiejskich łąkach,
obszargana, samotna i głodna,
chodzi ulicą, co zwała się Chłodna,
może tam krąży wokół tych domów,
wśród których było nasze podwórze,
ale nie mówi tego nikomu
i samotna staje przy murze
i jest głodna, samotna i marznie,
może ją spotkasz przy Bramie Żelaznej
przytłumioną rozpaczą i troską
wzdłuż tej ulicy, co była Marszałkowską
i jest głodna, smutna i płacze
i już wie, że nie będzie inaczej,
ale wychodzi ciągle na dworzec
moja córka jedyna i płacze
i zgłodniała szepce: a może...
i zgłodniała myśli, że może
jeszcze powrócę ja i jej matka
i tam chodzi i tkwi do ostatka
aż przyjezdni wszyscy wychodzą
i zostaje samotna wśród mrozu,
moja córka jedyna, przyjm ją,
gdybyś ją spotkał kiedyś przypadkiem,
a jeśli spotkasz powiedz tej małej,
że dziś jeszcze ocieram ukradkiem
łzę po tej małej, biednej dziewczynce,
co dawno spłonęła w Oświęcimiu.

(Z antologii „Pieśń ujdzie cało...").

Z RUCHU PODZIEMNEGO

Program pracy Referatu dla spraw żydowskich przy K.R.N.

W marcu 1944 r. powołany został przez podziemną Krajową Radę Narodową do życia Referat dla spraw żydowskich. Utworzenie i kierownictwo Referatu powierzyło K. R. N. podziemnemu Centralnemu Komitetowi Żydowskiej Partii Robotniczej „Poalej Sjon" lewicy. Od kwietnia 1944 r. do chwili wyzwolenia w styczniu 1945 r., prowadził Referat systematyczną działalność konspiracyjną. Kierownikiem Referatu był tow. dr. Adolf Berman („Ludwik"), zastępcą kierownika tow. Pola Elster („Ewa"), która zginęła z bronią w ręku w czasie powstania warszawskiego. Poniżej przytaczamy pełny tekst programu pracy Referatu.

I. Zadania aktualne

1. W dziedzinie akcji pomocy:

a) Organizowanie i pobudzanie akcji pomocy Żydom w ramach partii i organizacji należących do K. R. N.

b) Wgląd w całokształt działalności opiekuńczej wszystkich organizacji i czynników, zajmujących się akcją pomocy Żydom.

c) Kontakt z istniejącymi jeszcze obozami dla Żydów, udzielanie im pomocy i ułatwianie ucieczki z obozów.

2. W dziedzinie akcji obrony:

Organizowanie oporu w obozach, pobudzanie do aktywnej postawy żydowskich grup bojowych w miastach, obozach i lasach, wiązanie ich z Armią Ludową.

3. W dziedzinie walki z szantażami i antyżydowskimi denuncjacjami:

a) Zbieranie informacji o szantażystach i denuncjantach i przekazywanie tych materiałów do odpowiednich organów K. R. N. i A. L.

b) Stworzenie specjalnej komórki wykonawczej do walki z szantażystami.

4. W dziedzinie akcji propagandowo - prasowej:

a) Zamieszczanie lub inspirowanie w prasie K. R. N. i organizacji, należących do K. R. N. artykułów, dotyczących martyrologii i walki Żydów w Polsce oraz całokształtu problemu żydowskiego.

b) prowadzenie poprzez organy prasowe K. R. N. propagandy aktywnej pomocy Żydom (udzielanie schronienia, pomoc materialna, odzieżowa, pomoc przy wynajdywaniu pracy i t. p.), oraz walki z szantażystami.

c) Propagowanie wśród ocalałej ludności żydowskiej idei i haseł K. R. N.

5. W dziedzinie kontaktu z prowincją:

a) Nawiązanie kontaktu ze wszystkimi ośrodkami prowincjonalnymi w zakresie akcji pomocy Żydom, oraz organizowania żydowskich grup bojowych i wcielanie ich do A. L.

b) Wyznaczenie, w porozumieniu z Prezydium K. R. N., przy wszystkich wojewódzkich i powiatowych Radach Narodowych — referentów dla spraw żydowskich, których zadaniem byłoby realizowanie zadań Referatu na danym terenie i utrzymywanie kontaktu informacyjno - instrukcyjnego z Referatem dla spraw żydowskich w Centrali.

6. W dziedzinie kontaktu z zagranicą:

Informowanie zagranicy (drogą radiową, korespondencyjną i in.) o sytuacji Żydów w Polsce i nawiązanie kontaktu w sprawach pomocy i obrony z zagranicznymi organizacjami postępowo - demokratycznymi i robotniczymi.

7. W dziedzinie akcji dokumentarno - archiwalnej:

Zbieranie dokumentów i materiałów (pamiętników, reportaży i t. p., dotyczących martyrologii i walki Żydów w Polsce.

II. Prace przygotowawcze do okresu przejściowego.

1. Plan ratowania Żydów, kryjących się jeszcze w podziemiach i schronach na terenie byłych gett i poza gettami.

2. Plan odzyskania mieszkań, powrotu do pracy oraz dostarczenia pomocy materialnej dla ocalałej ludności żydowskiej, która w okresie przejściowym pozbawiona będzie opieki ze strony szeregu obecnie działających organizacji.

3. Plan zorganizowania służby informacyjnej dla kraju i zagranicy o pozostałych przy życiu członkach rodzin, ułatwienie kontaktu rodzinom rozłączonym, objęcie opieką dzieci żydowskich, umieszczonych w klasztorach i rozmaitych sierocińcach.

4. Plan zabezpieczenia miejsc kaźni mas żydowskich (Treblinka, Bełżec, Sobibór, Poniatów, Trawniki, getto warszawskie itd.).

III. Planowanie odbudowy i przebudowy życia ocalałej ludności żydowskiej.

1. Wciągnięcie do procesu produkcji w myśl idei przewarstwowienia Żydów.

2. Zapewnienie pełnego równouprawnienia obywatelskiego i narodowego.

3. Uregulowanie spraw mieszkaniowych, majątkowych itp., w myśl postulatów żyd. warstw pracujących.

4. Organizowanie życia społecznego i kulturalnego w duchu świeckiej kultury żydowskiej ze szczególnym uwzględnieniem pracy kulturalno - oświatowej w języku mas żydowskich.

5. Nawiązanie kontaktu z odpowiednimi czynnikami, zajmującymi się sprawami żydowskimi w Związku Radzieckim, w szczególności w nowych republikach radzieckich (Litwa, Łotwa i t. d.), celem wymiany doświadczeń i uzgodnienia pracy.

6. Nawiązanie kontaktu i współpracy z zagranicznymi organizacjami żyd. mas pracujących, związanych węzłami solidarności ze Związkiem Radzieckim.

7. Zwalczanie wszelkich tendencji faszystowskich, reakcyjnych i oportunistycznych, przeciwstawiających się społecznemu i narodowemu wyzwoleniu mas żydowskich.

8. Popieranie dążeń narodowowyzwoleńczych i niepodległościowych żydowskich mas pracujących, zmierzających do utworzenia żydowskiej Republiki Socjalistycznej w Palestynie.

Warszawa, w marcu 1944 r.

(dokończenie ze str. 12)

Niemców. I oto człowiek ten staje się muchą i w kilku sekundach dostaje się na szczyt wypalonej ściany. Niemcy przeszli. Człowiek oprzytomniał, uspokoił się. I teraz trzeba pomyśleć o zejściu na ziemię. Ale tu przecież nic nie widać, niema wcale zejścia. I człowiek szczypie się, aby się przekonać, że żyje, że nie śni. Nie może w żaden sposób znaleźć wytłumaczenia, jak się tu dostał.

Ze mną dzieje się to samo w tej chwili. Czuję, że zwyciężam. Czuję, że wygrywam życie. Pod naciskiem wyprężonego i jak stal twardego karku, zaczynają się z początku wolno a potym coraz szybciej poddawać włókna jedwabiu. Czuję w tej chwili, że gdyby ten szal był dwa razy taki gruby i taki bym mu podołał. Dwa rozdarte strzępy, końce szala, zwisają na murce, jako namacalny dowód mego zwycięstwa, dowód przypominający panu kapralowi o jego obietnicy. A ja, jak z katapulty wystrzelony, odpadam do tyłu, przewracam się i wywijam koziołka na podłodze. W następnej już chwili, dysząc ciężko, napół przytomny, staję na nogach. Czekam na akt łaski, na uwolnienie. Wszyscy, nie wyłączając nawet Żydów, skupili się tu dookoła. Pan kapral przygląda mi się ciekawie, jakby mnie teraz pierwszy dopiero raz ujrzał. Kręci głową i cmoka głośno językiem w uznaniu dla mej siły. W oczach wartowników czytam podziw.

Ojciec mój uradowany, jakby sam życie wygrał. Pewny byłem, że już wszystko dobrze przejdzie, gdy nagle ni stąd ni zowąd pan kapral się zezłościł. Może dlatego, że już po raz drugi wytrzymałem próbę. Może dlatego, że żałuje teraz, że mi za małą karę wymyślił. Może wreszcie dlatego, że głośno obiecał mi życie. Dość, że wyrwał jednemu Żydowi z ręki blaszane pudło i zaczął z całej siły kantem jego okładać mi głowę. Przyłożył mi nim dobre kilka razy, a gdy począłem się cofać, dołożył mi jeszcze na dodatek szpicem buta z tyłu. Uciekłem do pokoju. Nikt za mną nie goni. Dał mi już spokój. Nie przypuszczałem, że mi tak szczęśliwie przejdzie. Tak skończyła się moja kariera nosiwody.

Może w opowiadaniu mym jest za mało życia, może jest za bardzo jednostajne — nudne. Trzeba mi wybaczyć. Nie umiem lepiej pisać, ale przysięgam wam, drodzy czytelnicy, że 30 kwietnia 1943 r. mieliśmy tyle urozmaicenia, tyle grozy, tyle cierpienia i męki, dużo, dużo więcej, niż zwykły śmiertelnik potrafi strawić. Sami nie czuliśmy i nie widzieliśmy, jak szybko toczymy się ku przepaści.

Odrazu w drzwiach ojciec złapał mnie w objęcia, ściska i całuje, jakby mnie lata całe nie widział. Łzy szczęścia ciekną mu z oczu. Matka, żona, siostra, nic nie wiedzą, co się działo na korytarzu. Pytają się, co za powód radości. Dopiero teraz ojciec opowiedział im, jak widział obok mnie przechodzącą śmierć. Z wielu miejsc rozciętej głowy sączy się krew. Całe kosmyki włosów mam nią zlepione. Na poczekaniu znalazł się kawałek gazy. Kobieta, której wpierw przyniosłem wodę w manierce, ofiarowuje mi kilka jej kropel na zwilżenie szmatki. Miała wodę tę schowaną na gorsze chwile. Bólu nie czuję. Żona wilgotną gazą zakryła mi rany. Nociągnąłem beret głęboko na głowę, by nie było widać opatrunku. Pocóż mają się rzucać w oczy i drażnić bestię? Dzisiaj jeszcze mam widoczne blizny na głowie, pozostałości po uderzeniach. Przez przeszło rok czasu miałem na szyi czerwoną pręgę, po wemnięciu się szalika. Czytałem kiedyś książkę Wallace'a pod tytułem „Czerwony krąg". Bohater jej też miał na szyi, podobnie jak ja, znamię. Uciekł z pod stryczka. Zdaje mi się, że i mnie to samo się przytrafiło.

Kilka tygodni po tym wydarzeniu, będąc wypoczętym i lepiej odżywionym, próbowałem rękami i nogami zerwać taki sam szalik i ani rusz nie poszło, nawet jedna nitka nie puściła. Rozpacz i wizja Niemca z rewolwerem przy skroni, zdolne są zmusić człowieka nietylko do zrywania jedwabnych szalików, ale i stalowych kajdan. Niemiec zdolny jest doprowadzić człowieka nie tylko do zbrodni, ale i do naigrawania się z niej. Niemiec zdolny jest przekształcić człowieka w potwora.

Teraz ojciec wyśpiewuje mi litanię. Podobnie, jak ja, przyszedł trochę do siebie. „Mówiłem ci, nie chodź, nie chodź więcej. Wiedziałem, że tak się skończy. Trafiłeś na złotego Ukraińca, że cię wogóle puścił". „Ostrzegałeś mnie wprawdzie, — odpowiadam ojcu — ale nie jesteś przecież prorokiem i nie wiedziałeś zapewne, że tak będzie. Na przyszłość przyrzekam ci, że we wszystkiem będę się ciebie słuchał". Matka płacze. „Chcesz mi do reszty skrócić i tak nikłe moje życie? Poco chodzisz? Czego mnie dręczysz?" „Już więcej nie pójdę. Możesz być pewną, — odpowiadam jej — będę siedział tu w pokoju i nie ruszę się z miejsca — przynajmniej przez ten czas, póki pan kapral będzie bawił na korytarzu". Nie zależy mi, aby mnie sobie przypomniał. Następne moje z nim spotkanie może się gorzej dla mnie skończyć. Z pisaniem kartek też skończyłem. Nie mam ochoty po raz drugi rozrywać szalik — przypadkowo mogę na nim zawisnąć... na wieki.

Marian Berland

ŁAŃCUCH PRASOWY
PRZEŁOMU I ARBETER CAJTUNG

Lista Nr 2

WARSZAWA

Tow. dr *FEUERMAN E.* wpłaca zł 1.000 i wzywa tow. tow. dr Cukiermana, mjr. dr Kestena, dr Gruszczyńskiego, dr Litwaka (Warszawa), dr Milgroma (Wrocław) i Heinberga Feliksa (Kraków).

Tow. BAUM MOJŻESZ wpłaca zł 1.000 i wzywa tow. tow. Mielnika Jakuba (W-wa), Tuchsznajdera Lemela i Esterę (Dzierżoniów), Ch. i M. Bochsztaberów (Dzierżoniów) i Jakuba Wajsberda (New York).

Tow. BAUM FRYMA wpłaca zł 500 i wzywa tow. tow. Sandla Józefa, Elbir Dorę (W-wa), Elster M., Szerer P. (Szczecin).

Tow. JANOWSKA IRKA wpłaca zł 1.000 i wzywa tow. tow. Annę i Henryka Lipińskich (Katowice), Rudnickiego J., Rozenberg Helenę, Finkiel Helenę, Aufgang, Penson Merię, Lewin (W-wa), Janowskiego Rachmila (Belgia), Tinka Henry (New York), Salę i Zeliga Kern (Petach-Tikwa), siostry Jaworskie (Petach-Tikwa).

Tow. WALIGÓRA MIETEK wpłaca zł 1.000 i wzywa tow. tow. Fatera S. i Frydmana Abrama – Bera (W-wa), Berusheina L. (New York).

Tow. SZTOKFISZ REGINA wpłaca zł 500 i wzywa tow. tow. Klaperową, d-ra Horewicza Władysława, Barczuk i Guterman H. (W-wa).

Tow. ROZENBERG CHANA wpłaca zł 1.000 i wzywa tow. tow. Teitelbaum E., Teitelbauma Samuela, Sterdyniaka T., Grynendlera Ch., Burko M., Burko S., Finkielsztejn K., Finkelsztejn T., Efron D., dr Efrona (W-wa), Altman Jadzię, Altmana Mietka, Tajman Belę, Taajmana Ignacego (Łódź).

Tow. ZYLBERSZTAJN JAKUB wpłaca zł 2.000 i wzywa t.t.: adw. Finkielsztajna, Fajngiczychta Szlamę i Tajtelbauma Adama (Warszawa), Kupca Arona i Szpajzera Adasia (Łódź).

Tow. inż. *SZLAGMAN MICHAŁ* wpłaca zł 1.000 i wzywa t.t.: Kaplana Sz., Kaplana Ch., Lichtenfelda Sz. i Kejlisa Sz. (W-wa) i inż. Rubinowa (Szczecin).

Tow. FOGELMAN MAREK wpłaca zł 1.000 i wzywa t.t.: Karcz Alicję, Nowakowską Krystynę, Okrutnego Józefa i mgr. Sznera Henryka (W-wa).

Tow. adw. *KONIECPOLSKA RÓŻA* wpłaca zł 1.000 i wzywa t.t.: dr Mazura i dr Cukiermana (W-wa).

Tow. ALTER JAKUB wpłaca zł 1.000 i wzywa t.t.: Kestina (Wrocław), Sylkes Genię (Łódź), Grubera Szymona, Bajer Ankę i Gołąb Basię (W-wa).

Tow. LEBELBAUM SZYMON wpłaca zł 500 i wzywa t.t.: Neuela M. i Majdanową vel Jaworską (W-wa).

Tow. CHIRUK MARIA wpłaca zł 500 i wzywa t.t.: Siemiatyckiego Chaima, Rowińską Rutę, Szreter Lucynę i Openheima (W-wa).

Tow. SIGAŁ FRAJDA wpłaca zł 500 i wzywa t.t.: Rozenberga Mordchę, Haust Cyrlę i Gielberg Genię (W-wa).

Tow. SIGAŁ SZLOMA wpłaca zł 500 i wzywa t.t.: Elhojma Szlomę, Tenenbauma Mordchę i Mac Chonę (W-wa).

Tow. SZYLEMAN DAWID wpłaca zł 500 i wzywa t.t.: Hausta Beneyjona, Menachema Izraela, Menachema Mojżesza, Rozenblata Szymona (W-wa).

Tow. GRUMER SZLAMA wpłaca zł 500 i wzywa t.t.: Mandla Chaima (Bielawa), Cankiela Hermana (Kłodzko), Kagan Reginę i Majzlera Lejba (New-York).

Tow. MELNIK JAKUB w odpowiedzi na wezwanie tow. Bauma wpłaca zł 500 i wzywa t.t.: Dynermana Izraela, Zemelmana Felka i adw. Nutmana (W-wa).

ŁÓDŹ

Tow. KAGAN ABRAHAM wpłaca zł 2.000 i wzywa tow. d-ra Dinenzona, Altmana, Tojmana i d-ra Szikiera.

Tow. ROTENBERG JÓZEF wpłaca zł 2.000 i wzywa tow. tow. Krybusa, d-ra Kagana, Lurie, Zauberman.

Tow. BEKIER JAKUB wpłaca zł 2.000 i wzywa tow. tow. Citrina Manesa, Sobola Chaima, Jakuba Milchtajcha, J. Aszendorfa, Rozenblata Szmula, Pączek.

Tow. BEKIER SZMUL wpłaca zł 1.000 i wzywa tow. tow. Złotę, Luster, Wajntrauba, Cukiera, Gliksztoka, Szlamkiewicza i Zamta.

Tow. LEWIN PINES wpłaca zł 1 000 i wzywa tow. tow. Helmana Misze, Abrama Brenera, Urison Nomę.

Tow. GRUBSTEIN MOJŻESZ wpłaca zł 1.500 i wzywa tow. tow. Lichtensztejna Sz., Libermana, Marianko, Lewkowicza, Mar[illegible]

Tow. MALC CHAIM wpłaca zł 1.000 i wzywa tow. tow. Frajmana Lejbę, Kona Mojżesza, Lowe i Kiwę Kornmal.

Tow. OKSENHENDLER DAWID wpłaca zł 1.000 i wzywa tow. tow. Arnasz, Laufera, Blaude, Krzuk.

Tow. SZTERN JÓZEF wpłaca zł 5.000 i wzywa tow. tow. Korczyńskiego, Wittenberga, Maślanko, Wajsbrod, Podembskiego.

Tow. RAFAŁOWICZ RAFAŁ wpłaca zł 1.500 i wzywa tow. tow. Grubszteina Bera, Kapelusz, Kortowskiego, Wajnberga, Dunkiel, Rakowskiego, Rotbarda, Gonczarskiego, Roznblata, Roskowskiego i Zalcmana.

Tow. MINSTER GEDALE wpłaca zł 2.000.

WROCŁAW

Tow LESZCZ w odpowiedzi tow. dr Bermanowi wpłaca zł 1.000 i wzywa sekretarzy Sztern (Legnica), Birnberga (Jelenia Góra), Plewe (Dzierżoniów), Grosingera (Bie[illegible]

Tow. BURSZTYN wpłaca zł 1.000 i wzywa tow. tow. Horowicza (Wrocław), Bibela (Wałbrzych), Szczecińskiego (Dzierżoniów).

Tow. BRUM w odpowiedzi tow. dr Bermanowi wpłaca zł 1.000 i wzywa Sekretarzy partyjnych organizacji na Dolnym Śląsku.

Tow. BERER wpłaca zł 1.000 i wzywa tow. tow. Drewnowicza (Wrocław), Montike (Dzierżoniów).

Tow. NAJMARK wpłaca zł 1.000 i wzywa tow. tow. dr Dojczmajstera (Dzierżoniów), Lermana (Wałbrzych), Rajchmana (Paryż).

Tow. SŁUCKA - KESTIN w odpowiedzi tow. G. Lewi wpłaca zł 500 i wzywa tow. tow. Słobodzką Żenię (Dzierżoniów), Sylkes (Łódź), Bromberga (Bielawa), Cymbalista (Dzierżoniów), Cwirna (Bielawa), Krajndlera (Kłodzko), Kona (Katowice).

Tow. KESTIN wpłaca zł 500 i wzywa tow. tow. Zajde (Bolków), Majla (Nowa Sól), Erlicha (Kamienna Góra), Millera (Kłodzko), Aprila (Wrocław), Barbanela (Ziembica), Sztejngel (Lubawa), Hermana (Ząbkowice).

Tow. MONTROL wpłaca zł 500 i wzywa tow. tow. dr Fligielmana, d-ra Honiksfelda.

Tow. MILLER wpłaca zł 500 i wzywa tow. tow. Rozengartena (Boża Góra), Szlapaka (Ziembice), Branna (Piotrolesie), Sztromana (Bielawa).

Tow. ARBITER wpłaca zł 500 i wzywa tow. Moskala (Wrocław).

Tow. ROZENKIER wpłaca zł 500 i wzywa tow. tow. Brodzką Leę, Kochan (Wrocław), Różę i Chaima Królickich (W-wa), Helę i Chanę Pozniak (Dzierżoniów), Erlicha Abrama i Lejbę (Wrocław).

Tow. JEŻERKOW wpłaca zł 300 i wzywa tow. Himel (Wrocław).

Tow. KIRSZTEJN MOTEL wpłaca zł 300 i wzywa tow. Zameczkowskiego (W-wa).

Tow. KIRSZTEJN ABRAM wpłaca zł 200.

Tow. MOSZKOWICZ wpłaca zł 200 i wzywa tow. tow. Kratkę i Zonderer (Wro[illegible]

Tow. AJERWAJS wpłaca zł 200 i wzywa tow. Kukawkę (Wrocław).

Tow. KARAN w odpowiedzi tow. Rozenkierowi wpłaca zł 2.000 i wzywa tow. tow. Walfisza i Brotsztejna (Wrocław).

Tow. WALFISZ w odpowiedzi tow. Karanowi wpłaca zł 200 i wzywa tow. tow. Arbitera Szmula i Kitajczyka (Wrocław).

Tow. MURAWER wpłaca zł 150 i wzywa tow. Fejgenblata.

Tow. KESTIN HADASA wpłaca zł 100 i wzywa tow. Silina (Łódź).

Tow. ROZMAN wpłaca zł 100 i wzywa tow. Szenberga (Wrocław).

Tow. PADEROJSKI wpłaca zł 100 i wzywa tow. Sztejsztoka.

Tow. KARGER wpłaca zł 100 i wzywa tow. tow. Kuśmirskiego i Bidermana (Wro[illegible]

Tow. KLOR wpłaca zł 100 i wzywa tow. Goldberga Fiszla.

Tow. KUSMIRSKI R. w odpowiedzi tow. Karge wpłaca zł 100 i wzywa tow. tow. Sokoła, Hirsztajna Feliksa (Wrocław).

Tow KUKAWKA w odpowiedzi tow. Ajerwajsowi wpłaca zł 100 i wzywa tow. Lang[illegible]

Tow. KRATKA w odpowiedzi tow. Moszkowiczowi wpłaca zł 100 i wzywa tow. tow. Kejzman Bronię (W-wa) i Lendera Chaima (Wrocław).

Tow. ITELMAN wpłaca zł 100 i wzywa tow. Aszkenazy.

Tow. POZNER w odpowiedzi tow. Sztejnsztokowi wpłaca zł 300 i wzywa tow. tow. Zylbersztejna (Kraków) i Stawskiego.

Tow. STAWSKI w odpowiedzi tow. Poznerowi wpłaca zł 100 i wzywa tow. Mantelmachera.

BOLKÓW

Tow. LASKOWSKI HERSZ wpłaca zł 300 i wzywa t.t.: Buchenholca, Gugich, Genudman, Ferszt Icchaka i Nadzię.

Tow. BUCHENHOLC w odpowiedzi t. Laskowskiemu wpłaca zł 400 i wzywa t.t.: Wasermana i Beilisa.

Tow. GUGICH w odpowiedzi t. Laskowskiemu wpłaca zł 200 i wzywa t.t.: Kutnera, Jantosza.

Tow. FERSZT w odpowiedzi t. Laskowskiemu wpłaca zł 200 i wzywa t.t.: Genudmana, Borensztejna, Gotfarba.

Tow. GENUDMAN w odpowiedzi tow. Ferszt wpłaca zł 200 i wzywa t.t.: Bachnera i Wajngartena.

Tow. KUTNER w odpowiedzi tow. Gugich wpłaca zł 300 i wzywa t.t.: Fisz I. i Sz.

Tow. FISZ SZ. w odpowiedzi t. Kutnerowi wpłaca zł 200 i wzywa t.t.: Feldmana N., Lajfmarta H.

Tow. FISZ I. w odpowiedzi tow. Kutnerowi wpłaca zł 100.

Tow. GRUDER w odpowiedzi t. Beilisowi wpłaca zł 200.

Tow. HIMELBLAU w odpowiedzi t. Laskowskiemu wpłaca zł 200.

Tow. BEILIS wpłaca zł 500 i wzywa t.t.: Himelblau, Fisza I., Kutnera A., Perelzona.

Tow. PERELZON w odpowiedzi t. Beilis wpłaca zł 200.

Tow. HIMELBLAU w odpowiedzi t. Beilis wpłaca zł 500 i wzywa t.t.: Himelblau Goldę, Goldhorn J.

Tow. PERELZON ELZA w odpowiedzi t. Beilisowi wpłaca zł 200.

Tow. GRODZICKI B. wpłaca zł 1.000 i wzywa t.t.: Frak M., Lampert, Himelblau M., Zajde.

Tow. LAMPERT JÓZEF w odpowiedzi t. Grodzickiemu wpłaca zł 300 i wzywa t.t.: Bajles, Litwak, Lank, Lerner, Darnfeld.

Tow. HIMELBLAU M. w odpowiedzi t. Grodzickiemu wpłaca zł 1.000 i wzywa t.t.: Listmana Dawida, Bekermana Dawida (Wałbrzych).

Tow. BEILES LUBA w odpowiedzi t. Lampert wpłaca zł. 200 i wzywa t.t.: Gruder Adelę i Imberg.

Tow. GRUDER ADELA w odpowiedzi t. Beilis Lubie wpłaca zł 200 i wzywa t. Perelzon Elzę.

Tow. FRAK MOJŻESZ w odpowiedzi t. Grodzickiemu wpłaca zł 200 i wzywa t. Frak Wierę.

Tow. FRAK WIERA w odpowiedzi tow. Frakowi M. wpłaca zł 200 i wzywa t.t.: Grodzicką Sarę i Nisenbaum Łaję.

Tow. GRODZICKA SARA w odpowiedzi t. Frak W. wpłaca zł 200 i wzywa t.t.: Lubkę M. i Lang Gitlę.

Tow. WASERMAN LEIB wpłaca zł 400 i wzywa t.t.: Rozenbauma, Sznajdermana, Lewi i Dorenfelda D.

Tow. SZNAJDERMAN CH. w odpowiedzi t. Wasermanowi wpłaca zł 400 i wzywa t.t.: Langa i Lernera.

Tow. LANG JÓZEF w odpowiedzi tow. Sznajdermanowi wpłaca zł 400 i wzywa t.t.: Rozenbauma, Perelzona Z.

Tow. ROZENBAUM w odpowiedzi tow. Langowi wpłaca zł 200 i wzywa t.t.: Feldmana Ch., Ferszta i Laksa.

Tow. ZAJDER R. w odpowiedzi t. Wasermanowi wpłaca zł 200 i wzywa t.t.: Zajdmana i Borensztejna.

Tow. ROZENFELD D. w odpowiedzi tow. Zajde wpłaca zł 150 i wzywa t.t.: Sznajdermana i Lubke.

Tow. ZAJDMAN H. w odpowiedzi tow. Zajde wpłaca zł 200 i wzywa t. Jawor I.

Tow. LERNER w odpowiedzi t. Sznajdermanowi wpłaca zł 200 i wzywa t. Litwok [illegible]

SOSNOWIEC

Tow. ZILBERSZTEIN MOJŻESZ wpłaca zł 300 i wzywa tow. Zacharek Lonię.

Tow. ZACHAREK LONIA w odpowierzi tow. Zilbersztejnowi wpłaca zł 200 i wzywa tow. Kamera Fiszla.

Tow. KAMER FISZEL wpłaca zł 500 i wzywa tow. Kamer Lubę.

Tow. KAMER LUBA w odpowiedzi tow. Kamerowi F. wpłaca zł 500 i wzywa tow. Manowicza.

Tow. MANOWICZ SZ. w odpowiedzi tow. Kamer L. wpłaca zł 500 i wzywa tow. Mar[illegible]

Tow. MARMUR MAKS w odpowiedzi tow. Manowiczowi [illegible] zł 00 i wzywa tow. Salewicza.

Tow. SALEWICZ CESIA w odpowiedzi tow. Manowiczowi wpłaca zł 300 i wzywa tow. Grossa.

Tow. GROSS IZAK w odpowiedzi tow. Salewicz wpłaca zł 300 i wzywa tow. Kez[illegible]

Tow. KEZMAN CHANA w odpowiedzi tow. Grossowi wpłaca zł 200 i wzywa tow. Ajbisz[illegible]

Tow. AJBISZYC MAJLOCH w odpowiedzi tow. Kezman wpłaca zł 300 i wzywa tow. Ajbiszyc Sarę.

Tow. AJBISZYC SARA w odpowiedzi tow. Ajbiszyc M. wpłaca zł 200 i wzywa tow. Jelenia.

Tow. JELEŃ JÓZEF w odpowiedzi tow. Ajbiszyc wpłaca zł 300 i wzywa tow. Frajz.

Tow. FRAJZ R. w odpowiedzi tow. Jeleniowi wpłaca zł 200 i wzywa tow. Feldma[illegible]

Tow. FELDMAN MAREK w odpowiedzi tow. Frajzowi wpłaca zł 300 i wzywa tow. Feldman Manię.

Tow. FELDMAN MANIA w odpowiedzi tow. Feldmanowi M. wpłaca zł 200 i wzywa tow. Mur Salę.

Tow. MUR SALA w odpowiedzi tow. Feldman Mani wpłaca zł 500 i wzywa tow. Gi[illegible]

Tow. GITLER IZRAEL w odpowiedzi tow. Mur S. wpaca zł 500 i zwywa tow. Ki[illegible]

Tow. KUMEC FISZEL w odpowiedzi tow. Gitlerowi wpłaca zł 500 i wzywa tow. Zicher Felę.

LUBLIN

Tow. GOLDFINGER MATYLDA wpłaca zł 500 i wzywa t. Holckener B. (W-wa).

Tow. FITERMAN MAJER wpłaca ·ł 500 i wzywa t. Rajzmana Icchoka Ajzyka (New-York).

Tow. SZYNKIER M. wpłaca zł 500 i wzywa t. Hampla (Katowice).

Tow. CIEŚLARZ MICHAŁ wpłaca zł 300 i wzywa t. Rozenkranca Ignacego (Lublin).

Tow. SZYPER SABINA wpłaca zł 300 i wzywa t.t.: rodzinę Fas (Szczecin) i Bogen Annę (Brooklin).

Tow. AJCHENBOJM FRAJDA wpłaca zł 300 i wzywa t.t.: Groser Sarę (Brooklin) i Lewkowicza Hersza (Wałbrzych).

Tow. URMAN GITLA wpłaca zł 300 i wzywa t.t.: Szmajser Polę (Lublin) i Urman Borucha (Tel-Aviv).

Tow. CYMRYNG FAJGA wpłaca zł 500 i wzywa t.t.: Rozenmana Bera i Salfedena (Austria).

Tow. ZIELIŃSKA SARA wpłaca zł 300 i wzywa t.t.: Chołodenko Miriam i Feldman Chajkę (Tel-Aviv).

Tow MAKOWER FAJGA wpłaca zł 300 i wzywa t. Rotsztajna D. (Lublin).

Tow. ROZENBLAT ARON wpłaca zł 300 i wzywa t. Epszteina Chaima (Montevideo).

Tow. SZMULEWICZ SZLAMA wpłaca zł 300 i wzywa t.t.: Nagielsztajna Jakuba i Mokre Pinchasa (Lublin).

Tow. SZOST MENDEL wpłaca zł 300 i wzywa Alter Basię (Argentyna).

Tow. ROTBLIT DAWID wpłaca zł 300 i wzywa t. Sewicza Natana (Pitsburg).

Tow. GOLIK ALTER wpłaca zł 200 i wzywa t.t.: Szraut Esterę (Brazylia) i Bekiera Sz. (Łódź).

Tow. ROZENKRANC IGNACY w odpowiedzi na wezwanie t. Czeslera M. wpłaca zł 200.

Tow. GOTLIB ABRAM wpłaca zł 200 i wzywa t. Hochberga Zelika (Lublin).

Tow. ROTSZTAJN DAWID w odpowiedzi na wezwanie t. Makower wpaca zł 200. i wzywa t.t.: Wasąga Mojżesza (Lublin).

Tow. ROZENBERG IZRAEL wpłaca zł 200 i wzywa t.t.: Wasąga Mojżesza (Lublin).

Tow. GORT FRYMET wpłaca zł 200 i wzywa t. Krauzego Jakuba.

PROSTUJEMY OMYŁKOWO PODANE NAZWISKA W LIŚCIE Nr 1

Tow. URMAN JOSEL wpłaca zł. 1.000 i wzywa t.t.: Kirszenbojma (Szczecin) i Himelblau (Biały-Kamień).

Tow. DORFSMAN CHAIM wpłaca zł 1.000 i wzywa t.t.: Krzywicką, Gotmana i Zygmana (Wrocław), Opatowskiego i Kawego (Lublin), Rozenbojma, Rubina i Kalbendlera (Łódź).

Tow. FRYD FAJWEL wpłaca zł 500 i wzywa t.t.: adw. Bakalczuka (Chełm), dr Klimborga (Lublin), Fiszera Icka i Winiga Kiwę (Johannesburg).

Tow. tow.: ZEMEL (rodzina) wpłacają zł 500 i wzywają t.t.: dr Ratniewskiego i Winograda Pesacha (Lublin).

Tow. WERT LEJZOR wpłaca zł 300 i wzywa t.t.: Werta Jehudę i Rozenknopfa Icchoka (Tel-Aiv).

JELENIA GÓRA

Tow. BIRENBERG wpłaca zł. 1.000 i wzywa t. Chajmenisa.

Tow. PAWA wpłaca zł 1.000 i wzywa t. Żołędzia (Jel.-Góra).

Tow. CHAJMENIS w odpowiedzi na wezwanie t. Birenberga wpłaca zł 500 i wzywa t. Rajzera (Jel.-Góra).

Tow. ŻOŁĄDŹ w odpowiedzi na wezwanie t. Pawy wpłaca 500 zł i wzywa t. Kamela R. (Jel.-Góra).

Tow. RAJZER w odpowiedzi na wezwanie t. Chajmenisa wpłaca zł 200.

Tow. KAMEL R. w odpowiedzi na wezwanie t. Żołędzia wpłaca zł 200.

Tow. KAMEL M. wpłaca zł 200 i wzywa t Lenkinda (Jel.-Góra).

Tow. APT wpłaca zł 200 i wzywa t.t.: Arnolda i Parysa (Jel.-Góra).

Tow. BEGLAJTER wpłaca zł 200 i wzywa t. Fenka (Jel.-Góra).

Tow. LENKIND w odpowiedzi na wezwanie t. Apt wpłaca zł. 100.

Tow. PARYS w odpowiedzi na wezwanie t. Apt wpłaca zł 100.

Tow. FENK w odpowiedzi na wezwanie t. Beglajtera wpłaca zł 100.

LEGNICA

Tow. SZTERN SZ. w odpowiedzi tow. Leszczowi wpłaca zł 1.000 i wzywa tow. tow. Lichtarza, Moszkowicz Mirlę (Legnica), Bekiera, Szterenbacha (Łódź).

Tow. SZTERENBACH w odpowiedzi tow. Szternowi wpłaca zł 2.000 i wzywa tow. Szterenbacha A. (Szczecin), Bartkowskiego.

Tow. BARTKOWSKI N. w odpowiedzi tow. Szterenbachowi wpłaca zł 1.000 i wzywa tow. tok. Branda i Stolarskiego (Ameryka), Sztrasburg L. (Palestyna), Jama (Palestyna).

Tow. GRZENDA M. w odpowiedzi tow. Plewie wpłaca zł 400 i wzywa tow. tow. Kennera, Wajsgrusa (Ameryka), Szpilera, Kozaka, Kowadło, Zdrojewicza (Palestyna), Szrajera (Austria), Grinberga (Legnica).)

Tow. LICHTARZ w odpowiedzi tow. Szternowi wpłaca zł 500 i wzywa tow. tow. Fuksa, Kryształa E. (Legnica).

Tow. ZYLBERNODEL wpłaca zł 500 i wzywa tow. tow. Fajgenbauma S., Szechtera, Birenbauma B. (Legnica).

Tow. FAJGENBAUM S. w odpowiedzi tow. Zylbernadlowi wpłaca zł 500 i wzywa tow. tow. Tenenbauma M., Grinblata Ch. (Legnica), Oxendlera (Łódź).

Tow. TENENNBAUM M. w odpowiedzi tow. Fajgenbaumowi wpłaca zł 500 i wzywa tow. Tenenbauma A.

Tow. MAPS w odpowiedzi tow. Symchowiczowi wpłaca zł 300 i wzywa tow. tow. Wagermana, Kariona, Kryształa.

Tow. WAGERMAN w odpowiedzi tow. Mapsowi wpłaca zł 300 i wzywa tow. tow. Mandla, Salomona.

Tow. MANDEL w odpowiedzi tow. Wagermanowi wpłaca zł 200 i wzywa tow. tow. Blitza, Szlakowicza, Zylberberga, Szweresa (Legnica).

Tow. SZWERES w odpowiedzi tow. Mandlowi wpłaca zł 100 i wzywa tow. tow. Korman Fajgę, Cuker Basię, Tinkelrojta (Le-[illegible]

Tow. TINKIELKROJT w odpowiedzi tow. Szweresowi wpłaca zł 100 i wzywa tow. tow. Sosnowicza R., Bergmana S. (Legnica).

Tow. SALOMON w odpowiedzi tow. Wagermanowi wpłaca zł 500 i wzywa tow. tow. Złotykamienia, Wajnberga, Betmana (Legnica).

Tow. KRYSZTAŁ E. w odpowiedzi ttow. Mapsowi wpłaca zł 200 i wzywa tow. tow. Celinkiera H. Riterbanda.

Tow. EBEL wpłaca zł 100 i wzywa tow. tow. Polichowskiego, Żelezniaka, Prachtgartena (Legnica).

Tow. MOSZKOWICZ M. w odpowiedzi tow. Szternowi wpłaca zł 200 i wzywa tow. Mendelsona (Wrocław).

Tow. BIRENBAUM B. w odpowiedzi tow. Fajgenbaumowi wpłaca zł 1.000 i wzywa tow. tow. Kirszenbauma M., Kirszenbauma A., Broda D. (Legnica).

Tow. MOSZKOWICZ M. w odpowiedzi tow. Szternowi wpłaca zł 500 i wzywa tow. tow. Kasa, Sosnowicza M. (Legnica).

Tow. SOSNOWICZ w odpowiedzi tow. Kasowi wpłaca zł 500 i wzywa tow. tow. A-[illegible]

Tow. AKERMAN w odpowiedzi tow. Sosnowiczowi wpłaca z 500 i wzywa tow. tow. Ajchenbauma H., Urmana J., Szyldkrauta (Lublin), Jakira (Wrocław), Bromberga (Bielawa).

Tow. KASS w odpowiedzi tow. Moszkowiczowi wpaca zł 300 i wzywa tow. tow. Cytrynowskiego (Ameryka), Goldmana J., Czylich Dwojrę Rachel (Palestyna).

Tow. BINSZTOK w odpowiedzi tow. Sosnowiczowi wpłaca zł 300 i wzywa tow. Borensztajna F.

Tow. BORENSZTAJN F. w od powiedzi tow. Binsztokowi wpłaca zł 300 i wzywa tow. tow. Kahana, Symchowicza.

Tow. SYMCHOWICZ J. w odpowiedzi tow. Borensztajnowi wpłaca zł 300 i wzywa tow. tow. Finkielsztajna, Mapsa (Legnica).

W sumie złożono dotąd 164.020 zł.

Sport

Kilku nie-sportowcom pod rozwagę

Coraz częściej mówi się ostatnio o sporcie żydowskim. Coraz więcej jest żydowskich klubów sportowych, wypływają nowe problemy, zasadnicze i organizacyjne.

Nie wychodzi to na dobre żydowskiemu sportowi, kiedy w dyskusji zabierają głos niefachowcy. Ale staje się już sprawą bardzo poważną, kiedy ciż niefachowcy zabierają się do robienia „porządków" w sporcie. Kiedy w parze z „apodyktycznością" idzie niekompetencja, oczekiwać można kardynalnych błędów, które sportowi żydowskiemu mogą wyrządzić szkody nie do naprawienia.

Gdyby sprawami sportu żydowskiego zajmowali się sportowcy, stosowanoby w tej dziedzinie kryteria sportowe. Ale kiedy w dziedzinę sportu przenosi się pojęcia, zaczerpnięte skąd inąd, wtedy musi dojść do takiej nowej dla sportu koncepcji, jak „jedność". To „tabu" jedności może być zagładą żydowskiego sportu.

Toczyły się kiedyś spory na temat: Rekordowość czy masowość w sporcie? I zdawało się nam, że te spory już dawno zostały przezwyciężone. W każdym razie dla sportu robotniczego. I jest rzeczą jasną, że masowość, ten podstawowy kanon współczesnego sportu, jest nieosiągalna przy trzymaniu się zasady t. zw. jedności, przez którą rozumie się istnienie **tylko jednego klubu sportowego!** Taka koncepcja jest w sporcie w ogóle czymś nowym i nieznanym dotąd. Wiadomo od dawna z praktyki, że w jednym klubie mogą być tylko dwie, najwyżej trzy dobre drużyny piłkarskie, koszykarskie i t. d. Trzymanie się zasady jednego klubu żydowskiego, to zupełna rezygnacja z masowości, to — z drugiej strony — obniżenie poziomu przez uniemożliwienie rywalizacji.

Piszemy o tym dlatego, bo działalność Ż. R. K. S. „Gwiazda" uważamy z punktu widzenia sportowego za potrzebną i pożyteczną. Uważamy, że — w pewnych granicach oczywiście — powinno być klubów sportowych jak najwięcej, jak najwięcej drużyn piłkarskich i innych.

Ci sami sportowcy od siedmiu boleści, którzy chcieliby zamknąć cały sport żydowski w jednym klubie, uważają, że niepotrzebne są żydowskie robotnicze kluby sportowe. Sport jest rzekomo apolityczny. Ejże? A nam, wychowanym w robotniczych klubach sportowych, zdawało się zawsze, że nie ma „sportu dla sportu", jak nie ma „sztuki dla sztuki"? Nie ma rzekomo w społeczeństwie żydowskim różnic klasowych i niepotrzebne są „kluby robotnicze". My w tej sprawie mamy inne zdanie. A poza tym — jak wiadomo — świadomość klasowa pozostaje długo jeszcze po zniknięciu różnic klasowych. I dlatego chcemy, ażeby młodzież nasza wychowywała się w duchu ideałów sportu robotniczego, a nie innych.

I jeszcze jedno. Sport wychowuje młodzież na dobrych robotników, dobrych żołnierzy. Ogromna część robotniczej młodzieży żydowskiej wiąże swą przyszłość z Palestyną. Ta młodzież robotnicza chce wychować się na kadry wzorowych pionierów dzieła odbudowy, dzielnych żołnierzy demokratycznej armii żydowskiej. Tylko tym mogą różnić się żydowskie kluby od innych.

„Jeden" klub żydowski musi być z tej atmosfery wyjałowiony. Poco w takim razie tworzyć oddzielne kluby żydowskie? Przecież — gdyby chodziło tylko o jakieś abstrakcyjne wychowanie fizyczne, można byłoby je uzyskać w każdym innym klubie?

Żydowskie Robotnicze Kluby Sportowe „Gwiazda" spełniają dobrze swoje zadanie. Dają żydowskiej młodzieży robotniczej i propalestyńskiej wychowanie fizyczne wraz ze świadomością celów. W ich wielkim dziele życzymy im dalszych sukcesów.

Sportowiec

* * *

Żydowski sport robotniczy na Dolnym Śląsku rozwija się coraz bardziej. Po sezonie boksu i tenisa stołowego nastąpił sezon sportów letnich — lekkiej atletyki, gier sportowych, sportów wodnych. Niepodzielnie jednakże króluje piłka nożna. Podajemy kilka ciekawszych wyników z ostatnich zawodów na zielonej murawie.

ŻRKS „Gwiazda" (Wrocław) — RKS „Pafawag 1 B" „Wrocław) 3:1 (1:1)

Zawody wygrała zasłużenie „Gwiazda", która przewyższała przeciwnika technicznie. „Pafawag" zawdzięcza niską stosunkowo przegraną swojej dobrej kondycji fizycznej.

Poza tym „Gwiazda" (Świdnica) pokonała bratnią drużynę „Gwiazdy" z Dzierżoniowa w stosunku 4:0 (2:0), a „Gwiazda" (Legnica) zwyciężyła KS ORMO z Bolkowa 4:0 (2:0).

Przy ŻRKS „Gwiazda" (Wrocław) powstała sekcja pływacka. Sekcja ta liczy 25 członków i odbywa regularne treningi pod kierunkiem fachowego instruktora Polskiego Związku Pływackiego.

Żydowski Robotniczy Klub Sportowy „GWIAZDA"

Wrocław, Pomorska 11—13 m. 3

Sekcje: bokserska, piłki nożnej, tenisa stołowego, pływacka i gier sportowych. Zapisy w sekretariacie od godz. 17—22.

Wojewódzka Konferencja Modzleży na Dolnym Śląsku

We Wrocławiu odbyła się wojewódzka konferencja Młodzieży im. Borochowa („Borochow - Jugent"). W konferencji brali udział delegaci z 17 miast Dolnego Śląska.

Obrady zagaiła tow. Helena Friedman. Referaty wygłosili tow. tow.: Rotenberg („O zadaniach młodzieży żydowskiej"), Bat-Szewa (Sprawy wychowawcze) i Wanda (Sprawy organizacyjne).

Z ŻYCIA PARTII

Akademie ku czci Ringelbluma

Wrocław

Dia 24 maja odbyła się we Wrocławiu w sali hotelu „Polonia" uroczysta akademia z okazji trzeciej rocznicy męczeńskiej śmierci dr. Emanuela Ringelbluma.

Akademię zagaiła w imieniu Kom. Part. „Poalej Sjon" lewicy mgr. Słucka-Kestin, dzieląc się z zebranymi swoimi wspomnieniami o wielkim działaczu żydowskim.

W obszernym przemówieniu dr. Berman nakreślił obraz E. Ringelbluma, wybitnego naukowca, wnikliwego badacza historii i kultury żydowskiej, działacza społecznego i bojowca.

Po części oficjalnej wystąpili: solista państwowej opery Dolnośląskiej ob. Lewin i kier. art. Żyd. Teatru Dolnośląskiego ob. Kurlender z pieśniami i recytacjami. Głębokie wrażenie wywarła recytacja utworu Szulsteina „Hob gezen a barg" i poematu Bialika „Ojf der szchyte".

Kraków

W Krakowie został otwarty przez miejscowy komitet „Poalej Sjon" lewicy Klub Ludowy im. dra Emanuela Ringelbluma. W dniu otwarcia odbyła się w nowej, pięknej sali klubu uroczysta akademia. Na uroczystości obecni byli przedstawiciele Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego, wszystkich żydowskich partii politycznych oraz robotniczych partii polskich, PPR i PPS, którzy wygłosili przemówienia powitalne.

Referat o życiu i czynie dra Emanuela Ringelbluma wygłosiła tow. Genia Lewi z Warszawy.

Po części oficjalnej odbyła się część koncertowa, w której brali udział artyści t. t. Marceli Kaufler, Zinkow, Szwarc, Betribnis i inni.

Bielawa

Staraniem naszej miejscowej organizacji partyjnej odbyła się w Bielawie uroczysta akademia ku czci dra Emanuela Ringelbluma. Akademia odbyła się w wielkim lokalu miejscowej szkoły żydowskiej.

Zagaił tow. Grossinger, poczym członek KC Partii, tow. Bekier z Łodzi, wygłosił dłuższy referat o życiu i działalności społecznej i politycznej dra Ringelbluma przed wojną i w czasie okupacji oraz o Jego bohaterskiej i mającej nieśmiertelne znaczenie pracy nad utworzeniem archiwum podziemnego w getcie Warszawy.

Część artystyczną akademii wykonały dzieci z miejscowej organizacji „Jungbor".

Publiczności około 500 osób.

Walne zebranie warszawskiej organizacji partyjnej

W lokalu przy ul. Wrzesińskiej 2 odbyło się walne zebranie warszawskiej organizacji partyjnej. W zebraniu wzięli udział wszyscy niemal członkowie partii.

Zagaił zebranie dotychczasowy przewodniczący Komitetu Partyjnego, tow. Garfinkiel, poczym przewodniczącym dnia obrano tow. Higiera. Szczegółowe sprawozdanie z działalności organizacji partyjnej złożył dotychczasowy sekretarz, tow. Baum. Sprawozdanie z działalności na polu Keren Kajemet złożył tow. Higier, sprawozdanie kasowe tow. Jankowski, sprawozdanie z działalności komisji prasowej tow. Fogelman.

Po ożywionej dyskusji udzielono ustępującemu komitetowi partyjnemu jednogłośnie absolutorium, poczym przystąpiono do wyborów nowego komitetu. Wybory odbyły się tajnie. Obliczeniem głosów zajęła się wybrana komisja skrutacyjna w składzie: tow. tow. inż. Szlagman, Mordcheles i Lebelbaum. W wyniku wyborów do nowego komitetu partyjnego weszli tow. tow.: Alter, Baum, Bromberg, dr. Feuerman, Fogelman, Higier i Rosenbergowa; na kandydatów wybrani zostali tow. tow.: Jankowski, Grumer i Osowski.

Na pierwszym posiedzeniu nowy komitet ukonstytuował się, przy czym do prezydium weszli tow. tow.: Higier — jako przewodniczący, Alter i Baum — jako sekretarze i Bromberg — skarbnik.

Nowy komitet partyjny rozpoczął już intensywną pracę.

Kolonie letnie naszej młodzieży

W Bolkowie, na Dolnym Śląsku, w pięknej okolicy, odpoczywa nasza młodzież z „Borochow - Jugent" i „Jungboru". Obu koloniami kierują nasi doświadczeni w pracy młodzieżowej towarzysze z centrali młodzieży im. Borochowa, oraz towarzysze—pedagodzy i lekarze. Młodzież spędzi wakacje przyjemnie i z pożytkiem dla zdrowia.

Centralne władze naszej młodzieży postarały się o to, ażeby żolonistom nie brak było niczego, czego dzieciom i młodzieży trzeba do spędzenia wesołych wakacji. Nie mniej nasza organizacja partyjna w Bolkowie, która przoduje w tylu różnych akcjach i zdobyła sobie tak dobrą sławę w kołach partyjnych, ma i tutaj otwarte pole do działania. Dzieci, zwłaszcza te najmłodsze, powinny wiedzieć, że w każdym mieście, do którego przyjeżdżają, czeka na nie ktoś bliski, powinny czuć nie tylko opiekę swoich młodzieżowych władz, ale i troskę i miłość tych „dorosłych". Organizacja partyjna w Bolkowie dołoży niewątpliwie wszelkich starań, ażeby jak najbardziej uprzyjemnić wakacje naszym najmłodszym.

Otwarcie Klubu Młodzieży w Łodzi

Organizacja Młodzieży im. Borochowa („Borochow-Jugent") w Łodzi obchodziła niedawno uroczystość otwarcia nowego lokalu, „Klubu Młodzieży" przy ul. Gdańskiej. Na akademii, która odbyła się z okazji otwarcia „Klubu", przemawiali przedstawiciele Komitetu Centralnego „Poalej Sjon" lewicy, tow. tow. Kagan, Bekier i Rotenberg. Część artystyczną akademii wykonała młodzież z „Borochow-Jugent" i dzieci z „Jungboru".

Dobrze rozwijającej się łódzkiej organizacji młodzieżowej życzymy, ażeby otwarcie nowego lokalu rozpoczęło okres jeszcze intensywniejszego wzrostu i bardziej wytężonej pracy.

WIELKIE MANIFESTACJE SPOŁECZEŃSTWA ŻYDOWSKIEGO W POLSCE

(dalszy ciąg ze str. 7).

demokratycznych na ostatniej sesji ONZ, w pierwszym rzędzie Polski i Związku Radzieckiego.

W dowód głębokiej wdzięczności dla Rządów Rzeczpospolitej Polskiej i Związku Radzieckiego za ich szlachetne i sprawiedliwe stanowisko na ostatniej sesji ONZ, zgromadzenie ludowe jednego z największych ośrodków żydowskich na Dolnym Śląsku uchwaliło jednogłośnie wysłać dziękczynne telegramy do Premiera Rządu Rzeczypospolitej Polskiej, J. Cyrankiewicza, wicepremiera Gomółki, ministra spraw zagranicznych Modzelewskiego oraz do ambasadora ZSRR w Polsce, Lebiediewa. Wiec zakończono odśpiewaniem hymnów.

SZCZECIN

W Szczecinie odbyło się 26 maja wielkie Zgromadzenie Ludowe społeczeństwa żydowskiego, poświęcone omówieniu sesji palestyńskiej ONZ. W prezydium zasiedli przedstawiciele „Poalej Sjon" lewicy, Poalej Sjon (C.S.) i Haszomer Hacair. Przewodniczący zgromadzenia, tow. Haber (Poalej Sjon CS) powitał przybyłych przedstawicieli społeczeństwa polskiego, wygłaszając krótkie przemówienie w imieniu reprezentowanej przez siebie partii. Następnie przemawiał imieniem „Poalej Sjon" lewicy tow. Goldman, po czym głos zabrał członek CK Haszomer Hacair mjr. Sztern.

KŁODZKO

Staraniem „Poalej Sjon" lewicy, „Poalej Sjon" C.S. i Haszomer Hacair odbył się w poniedziałek 26 maja wiec poświęcony nadzwyczajnej sesji ONZ.

Scena sali była udekorowana biało - czerwoną, czerwoną i biało-niebieską flagą.

Wiec zagaił tow. Harz—Poalej Sjon (C.S.) i zaprosił do prezydium tow. tow. Chmielnickiego, Millera (Poalej Sjon lewica), Brzozowskiego (Hitachdut), Sztejnmana (Haszomer Hacair) oraz przew. Pow. Komitetu ob. Weitzmana.

Pierwszy zabrał głos tow. Miller, podkreślając znaczenie wystąpień polskiej i radzieckiej delegacji. Z kolei zabrali głos inni mówcy.

SOSNOWIEC

W przepełnionej po brzegi sali odbyło się Zgromadzenie Ludowe w związku z ostatnią sesją ONZ. Zebranie zagaił tow. Szwarcbaum, udzielając głosu delegatowi Haszomer Hacair z Palestyny, tow. Pasztonowi. Następnie przemawiali tow. Klajnberger (Poalej Sjon lewica) i Lewin (Poalej Sjon CS). Zebranie wystosowało telegramy dziękczynne do premiera Cyrankiewicza i ambasadora Lebiediewa.

WAŁBRZYCH

W Wałbrzychu 26 maja odbył się masowy wiec żyd. społeczeństwa zorganizowany przez syjonistyczno-socjalistyczne partie, dla zamanifestowania uznania dla sił demokratycznych całego świata, a w pierwszym rzędzie Polski i Związku Radzieckiego, za ich stanowisko zajęte na sesji ONZ.

Na wiecu obecny był przedstawiciel Stronnictwa Demokratycznego. Zebranie otworzył wice-przewodniczący Komitetu Żydowskiego.

Przemawiali przedstawiciele wszystkich propalestyńskich partii robotniczych.

LUBLIN

W sali „Domu Pereca" odbył się wiec, zorganizowany przez lewicowe ugrupowania syjonistyczne, na który przybyła licznie ludność żydowska Lublina oraz przedstawiciele społeczeństwa polskiego.

Przemówienia wygłosili t.t. Mendelson, Goldfinger i Kupersztajn w imieniu „Poalej Sjon" lewicy i „Poalej Sjon" (C.S.) oraz przedstawiciel KC „Haszomer Hacair" Reznik. W imieniu PPR przemawiał tow. Waszczuk, z ramienia CKZZ wystąpił tow. Wiatrowski.

Na zakończenie uchwalono wysłać depeszę z wyrazami wdzięczności na adres Rządu Polskiego i ambasadora ZSRR Lebiediewa.

* * *

Podobne wiece odbyły się w **Bielawie, Legnicy, Świdnicy, Bytomiu, Bielsku, Zagórzu** i szeregu innych miast.

W szeregu miast, jak **Kcsków, Frydland, Bolków** i inne odbyły się wiece i zgromadzenia, zwołane przez „Poalej Sjon" lewicę. W Warszawie odbył się staraniem Klubu Żydowskiej Inteligencji Pracującej przy redakcji „Przełom" odczyt tow. d-ra Bermana, poświęcony palestyńskiej sesji ONZ.

Wydawca: Centralny Komitet Żydowskiej Partii Robotniczej „Poalej Sjon" lewicy
Redaktor naczelny: Dr. Adolf Berman. **Sekretarz redakcji: Dr. Eleazar Feuerman.**

Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Wspólna 65. Tel. 8-82-69. Konto czekowe P. K. O. Nr I—4962.

Nr 447 —Graf. Spółdz. Pracy „Grochów", Grochowska 194.—B-34601.